

Polska delegacja handlowa wyjechała do Pekinu

WARSZAWA. W dniu 19 bm. odleciała z Warszawy do Pekinu polska rządowa delegacja handlowa pod przewodnictwem wiceministra żeglugi / Leona Bielskiego, żegnana na lotnisku przez wiceministra spraw zagranicznych dr Stanisława Skrzyszewskiego, wiceministra handlu zagranicznego Czesława Bajerę, dyrektora gabinetu prezydium Rady Ministrów — Adamowicza, przedstawicieli MSZ, Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Ministerstwa Żeglugi oraz członków ambasady chińskiej w Warszawie z drugim radcą Yang Chi-liang na czele.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Przebieg

KOSZALIŃSKI

PISMO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 5 zł
Stron 64
Wydanie A

Nr 289 (560)

KOSZALIN, PIĄTEK 20 PAŹDZIERNIKA 1950 R. ROK II

Walce o pokój musimy oddać swe serce wszystkie nasze myśli, cały nasz wysiłek

Obrazy II Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju

MOSKWA (PAP). W DALSZYM CIĄGU OBRAD II WSZECHZWIĄZKOWEJ KONFERENCJI OBROŃCÓW POKOJU TOCZYŁA SIĘ DYSKUSJA NAD REFERATEM PRZE WODNICZĄCEGO RADZIECKIEGO KOMITETU OBROŃCÓW POKOJU — MIKOŁAJA TICHONOWA. W TOKU WIECZORNEGO POSIEDZENIA W DNIU 17 BM. UCZESTNICZY KONFERENCJI WYSŁUCHALI SPRAWOZDANIA PRZEDSTAWICIELKI KOMISJI MANDATOWEJ — SEKRETARZA KC WLKZM JERSZOWEJ.

Jerszowa stwierdziła, że konferencję poprzedziła potężna i masowa kampania przygotowawcza, która objęła miasta i wsie wszystkich republik Związku Radzieckiego. Na konferencji obecnych jest 1.172 delegatów reprezentujących 200-milionowy naród radziecki. Wybory delegatów odbywały się w atmosferze wielkiego entuzjazmu i aktywności produkcyjnej, przekształcając się w potężną manifestację gotowości narodu radzieckiego do obrony pokoju. Wśród delegatów znajduje się 146 — bohaterów pracy socjalistycznej, 25 — bohaterów Związku Radzieckiego, 150 — laureatów nagród stalnowskich, ponad 850 osób odznaczonych wysokimi orderami i medalami Związku Radzieckiego. Wśród delegatów jest 110 — deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR, 130 — deputowanych do rad najwyższych republik związkowych i autonomicznych. Bohaterską klasę robotniczą Związku Radzieckiego reprezentują wybitni stachanowcy i znakomici robotnicy produkcji. Jerszowa stwierdziła, że na konferencji obecnych jest 157 przedstawicieli wsi kolchozowej, 230 inżynierów, 84 naukowców, 150 członków i członków-korespondentów Akademii Nauk ZSRR oraz Akademii Nauk republik związkowych. Wśród wysłanników narodu radzieckiego na konferencji obecnych jest 491 kobiet. Wśród delegatów jest wielu przedstawicieli młodzieży radzieckiej. Delegaci reprezentują 40 narodów i narodowości ZSRR.

Przemówienie Wandy Wasilewskiej

W toku dyskusji płomienne przemówienie wygłosiła znakomita pisarka — Wanda Wasilewska.

Walce o pokój musimy oddać swe serce, wszystkie nasze myśli, cały nasz wysiłek.

Walca o pokój — oświadczyła Wasilewska — to dzisiaj najważniejszy i najdonioślejszy obowiązek, to nasze najważniejsze zadanie. Walca o pokój — to najlepsza służba ojczyźnie. Pracując dla socjalistycznej ojczyzny, służymy dziełu pokoju. Każde ziarno rzucone w ziemię, każdy kilogram węgla wydobytego rękami górnikami, każda pieśń stworzona przez poetę — wzmacniają potęgę wielkiego Związku Radzieckiego, a jego potęgą to rekołmnia pokoju na całym świecie. Walce o pokój musimy oddać swe serce, wszystkie nasze myśli, cały nasz wysiłek. Wtedy dzieło pokoju zwycięży!

W ciężkich dniach wojny — mówiła Wanda Wasilewska — z nami był Stalin. On był nadzieją matek, natchnieniem żołnierzy frontowych, rekołmnią zwycięstwa. Dzisiaj stol on na czele obozu szermierzy pokoju. I to właśnie, że wszystkie narody pragną pokoju, że pojmujemy iż wojnę można zażegnać, to, że z nami jest Stalin jest rekołmnią, że zwycięży!

cięża narody, że zwycięży Stalin, zwycięży pokój!

Wanda Wasilewska zakończyła swe przemówienie gorącym apelem do narodów całego świata, aby skupiły swe wysiłki w walce o pokój. Wzywa naród Francji — stwierała ona — naród wielkiej rewolucji, naród barykad Komuny, naród Thoreza — aby jeszcze energiczniej walczył o pokój. Wzywamy naród włoski, naród Garibaldi: walczyć

z jeszcze większą siłą o pokój! Wzywamy narody Azji, zwracamy się do Murzynów z Afryki: walczyć o pokój! Zwracamy się do narodu Stanów Zjednoczonych z wezwaniem: walczyć o pokój! Apelujemy do matek amerykańskich, których synowie gina haniebną śmiercią w Korei: w imię życia waszych dzieci, w imię życia dzieci koreańskich — walczyć o pokój!

Przemówienie Wandy Wasilewskiej zebrani powitali burza nie milknących oklasków. (Dokończenie na str. 2-ej)

Wszyscy uczciwi ludzie na świecie są w obozie pokoju, są ze Związkiem Radzieckim i z Wami Towarzyszu Stalin!

— piszą uczestnicy II Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju do Generalissimusa Stalina

MOSKWA. PAP. — UCZESTNICZY II WSZECHZWIĄZKOWEJ KONFERENCJI OBROŃCÓW POKOJU W MOSKWIE UCHWALILI NASTĘPUJĄCĄ DEPEZSĘ POWITALNĄ DO JOZEFY STALINA:

Drogi Towarzyszu Stalin! My, delegaci na II Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju, przedstawiciele robotników, kolchoźników, inżynierów, uczonych, pisarzy, pracowników sztuki, wyrażając wolę pokojowego i miłującego pokój narodu radzieckiego, zwracamy się do Ciebie z serdecznymi pozdrowieniami i wdzięcznością do Was, naszego ojca i nauczyciela, chorążego walki o pokój i szczęście całej postępowej ludzkości.

Konferencja nasza zebrała się w chwili, gdy imperialiści amerykańsko-angielscy przeszli od zimnej wojny do bezpośredniej agresji. We krwi bohaterów narodu koreańskiego, we krwi spokojnych kobiet, dzieci i starców topią oni miłującą wolność Koreę, podlegające wojenni czynią wszystko, aby przeskoczyć w walce o pokój, rozdzielić narody, rzucając je w odmetę nowej wojny światowej.

Tej polityce zła i gwałtów przeciwstawiła się wielomilionowy, z każdym dniem potężniejszy, jednolity front obrońców pokoju. Miliony prostych ludzi — naszych przyjaciół zagranicą — z nadzieją i dumą spoglądają na naszą Ojczyznę. Słuchają oni jej spokojnego głosu, widzą jej natchnioną, twórczą pracę. Stalinowski plan przeobrażenia przyrody, wielkie budowy na Woltze, Dnieprze w Azji Środkowej — to szczyble, po których kraj nasz wzniósł się na wyżyny komunizmu.

Świat podzielił się na dwa obozy — obóz życia i obóz śmierci. obóz szczęścia i obóz niedoli, obóz prawdy i obóz kłamstwa, obóz pokoju i obóz wojny. Rośnie i krzepnie front obrońców pokoju. Wszyscy uczciwi ludzie na całej kuli ziemskiej są w obozie życia, szczęścia, prawdy i po-

koju; są oni ze Związkiem Radzieckim, z Wami, Towarzyszu Stalin! Wasza konsekwencja i niezłomność w walce o pokój pobudza obrońców pokoju do jeszcze aktywnej walki przeciwko podżegaczom wojennym, o rozkwiit przyjaźni między narodami.

Drogi nasz Wodzu i Nauczycielu! Cały naród radziecki zdecydowany jest walczyć o pokój i bronić sprawy pokoju. Cały naród radziecki jednomyślnie popiera pokójowy politykę zagraniczną swego rządu. Dobrym świadectwem tej niezłomnej woli ludzkiej radzieckiej jest jednoznaczne podpisanie przez naród naszego kraju Apelu Sztokholmskiego.

My, ludzie radzieccy, wychowani przez partię bolszewicką i przez Was, Towarzyszu Stalin, dobrze wiemy, że najlepszą odpowiedzią podżegaczom wojennym jest nasza ofiarna praca w imię rozkwitu naszej ukołchanej Ojczyzny, w imię pokoju i demokracji.

Pokój zwycięży wojnę, ponieważ front obrońców pokoju jest niezwykły — rośnie on i krzepnie z każdym dniem.

Pokój zwycięży wojnę, gdyż na czele tego ruchu kroczy nieugięty naród radziecki — ostoja pokoju na całym świecie.

Pokój zwycięży wojnę, ponieważ sztandarem tej walki — jest Stalin!

Niech żyje wielka partia bolszewików, prowadząca nas od zwycięstwa do zwycięstwa!

Niech żyje promotor i organizator walki narodów o pokój na całym świecie — nasz drogi, ukołchany Towarzyszu Stalin!

Ohydne zbrodnie bandytyw amerykańskich w Korei



Zdjęcie to przesłane do gazet amerykańskich przez jednego z dziennikarzy będącego na usługach kwatery Mac Arthura, przedstawia grupę starców uwłokzonych przez okupantów amerykańskich w Korei, pod zarzutem „szpiegostwa”. Można by się śmiać z tego niedorzecznego oskarżenia, jeśli ono nie było równocześnie tragiczne — starców tych, z rozkazu władz amerykańskich rozstrzelano niedługo po aresztowaniu.

Dorobek Czynu Październikowego

Murarze PBP Nr 6 w Szczecinie osiągnęli nowy rekord Polski w murarce zespołowej

Na naradzie wytwórczej załogi PBP nr 6 w Żydowcach, pracownicy budowy 57/35 podjęli szereg zobowiązań. Aby uczcić rocznicę Rewolucji Pałdziernikowej i II Światowego Kongresu Pokoju, całą załoga zobowiązała się zakończyć budowę drugiego szybkościewca na 44 dni przed terminem t.j. do dnia 18.XI.50 r. Na naradzie padły również zobowiązania indywidualne. Murarze: Leon Kwiatkowski, Stanisław Jadczyk i Stanisław Twardowski przysięgli na naradzie z ambitnym zobowiązaniem. Zgłosili oni próbę pobicia rekordu Polski w murowaniu, który wynosił 44.800 sztuk cegieł w ciągu 8 godzin pracy.

Kiedyś w rozmowie z głównym kierownikiem robót inż. Jackowskim doszli do wniosku, że mogliby też rekord pobić.

Namyśliłmy się — powiedział II. Po kilkugodzinnej rozmowie przysięgli z konkretnym wnioskiem. W ciągu 8 godzin wnioskowali 58.800 sztuk cegieł czyli o 14 tys. sztuk więcej od dotychczasowego rekordu.

I swe ambitne zobowiązanie wykonali. 18.XI. br. przystąpili do budowy drugiego szybkościewca PBP. O godz. 8-mej ruszyli betoniarki, potem transport zaprawy, stopy cegieł były przygotowane już wcześniej. Murarze przystąpili do pracy. Nie zmarnowano ani jednej chwili bezproduktywnej. Leon Kwiatkowski mówi: — Takie jest prawo systemu potokowego, że silniejszy pomaga słabszemu, bo nikt z załogi nie może pozostać w tyle.

Kwiatkowski kładzie 65 cegieł na minutę. Za chwilę wynik poprawia do 70. Stanisław Twardowski kładzie od razu po 3 cegły. 2 kobiety podtrzymały Zofia Chodorczyk i Maria Waleniówna muszą dobrze się uwijać, aby nadążyć z podawaniem cegieł. Nie też dziwnego, że Twardowski kładzie 90 cegieł w ciągu minuty.

Dobrze pracują robotnicy z transportu zaprawy: Duda, Małaj i Plerog. Wiedzą oni, że za prawy nie może zabraknąć. Dlatego dokładają oni wszystkim sił, aby wywiązać się ze swego zadania. Transport odbywa się szybko. Coraz to nowe wózki z zaprawą wędrują do betoniarki do murarzy.

Czyż można było pomyśleć o takiej wydajności pracy w ustroju kapitalistycznym, kiedy z pracy robotnika karczystal wyzyskiwacz, kiedy zaprawę wykonywano ręcznie? — mó-

wił Stefan Jadczyk. Oczywiście, że nie. Tak pracować może tylko prawdziwie wolny człowiek w ustroju opartym na sprawiedliwości społecznej. Dlatego dalekomyślni starcy, aby ustroi socjalistyczny zbudować jak najszybciej — dodaje Stanisław Twardowski. Będziemy walczyć o każdą cegłę, o każdą minutę drogiego czasu.

Osiąganie coraz lepszych wyników to walka o Plan Sześcioletni.

Zapał i poświęcenie produkcyjnych murarzy udzieliły się całej załodze. Widać tu prawdziwe współzawodnictwo i koleżeńską współpracę. Chodzą przecież o to, czy budowa nasza będzie przodująca — mówi majster ob. Mieczysław Ołdak. „Budować coraz lepiej i szybciej” stało się hasłem załogi PBP. Murarzem nie brakuje cegły i zaprawy. Obsługa transportu rozumie swoje zadanie.

Podczas gdy murarze stawiają mur cieżki przygotowują już rusztowania do budowy wyższych kondygnacji.

W pewnej chwili rozlega się okrzyk pierwsza „glajcha” — i murarze przechodzą do budowy następnego muru. Leżą już tam przygotowane stopy cegieł i skrzynie z zaprawą. Wznoszą się następny mur, a już na poprzednim cieżki stawiają rusztowania. Robią to sprawnie i szybko. Pracuje tu grupa Krysińska. Bierze ona również udział we współzawodnictwie pracy.

Tylko współzawodnictwo może pozwolić na osiaganie takich wyników — mówi ob. Krysiak. Jest ono bodźcem do coraz wydajniejszej pracy. Dzięki współzawodnictwu wykonamy nasze zobowiązania. Postawimy szybkościewiec przed terminem. Pomagamy również murarzem w wykonaniu ich ambitnego zobowiązania. Rusztowanie musi stanąć na czas.

Skończony mur dekarski pokrywa papą i smolą. I oni ro zmniejszają, że nasza nadążyć za murarzem, aby można było po stawie następną „glajcha” jak najszybciej. — Przy takim tempie budowy nasz szybkościewiec, czteropiętrowy żelbetonowy budynek, na pewno stanie za dwa tygodnie w młoi nasze go zobowiązania. — Zanewn'a dekars Władysław Wołtas. Zbrojars Jan Mazik pracuje szybko. Doleżymy wszelkich starań, aby dotrzymać terminu a później po ukołczeniu tej budowy, staniami do nowej. — Zobowiązanie nasze przysięgni się do szybkiej realizacji naszego planu rocznego i Planu Sześcioletniego. Będziemy budować nowe ośrodki przemysłowe, służące dziełu pokoju. To jest nasza odpowiedzialność podżegaczom wojennym — mówi on.

O godz. 16-ej obliczono metraż kubiczny. Okazało się, że postawiono 143.52 m sześciu muru, co wynosi 57.403 cegieł. Murarze osiągnęli w ten sposób 1864 proc. normy. Rekord Polski został pobity.

BK.

II Światowy Kongres Obróńców Pokoju od 13 do 19 XI w Sheffield, w Anglii

PEAGA (PAP). W dniach od 16 do 18 października odbyły się w Pradze obrady Komitetu Przygotowawczego II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Opublikowany po obradach komunikat stwierdza:

Komitet Przygotowawczy II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju na swym posiedzeniu, odbytym w Pradze w dniach od 16 do 18 października br., z wielkim zadowoleniem przyjął do wiadomości pomyślny przebieg przygotowań do II Światowego Kongresu, który odbędzie się w dniach od 13 do 19 listopada w Anglii, w gmachu ratusza w Sheffield. Komitet Przygotowawczy wyraża wdzięczność Angielskiemu Komitetowi Obrony Pokoju za pracę w dziedzinie zapewnienia pomyślnego przebiegu zbliżającego się Kongresu i wzywa wszystkie narodowe komitety do przyspieszenia kroków, koniecznych dla wysłania delegatów na Kongres w Sheffield.

Komitet Przygotowawczy rozważał sprawy porządku dziennego II Światowego Kongresu i postanowił przedstawić swe propozycje Biuru Sta-

łego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Komitet Przygotowawczy ponownie wzywa komitety narodowe obrońców pokoju, by umożliwiły wszystkim ludziom, pragnącym wziąć udział w opracowaniu statutu pokoju, ich aktywny wkład w przygotowaniu Kongresu i wysłaniu delegatów. Komitet Przygotowawczy konstatuje pomyślny przebieg zbierania środków pieniężnych w szeregu krajów na międzynarodowy fundusz pokoju.

Komitet Przygotowawczy wzywa wszystkie narody świata do pomnożenia wysiłków, aby wielki ruch w obronie pokoju z każdym dniem rozwijał swą działalność. W chwili, gdy ludzkość zanepokołona jest grożącym jej niebezpieczeństwem, zwołanie II Światowego Kongresu w Sheffield napawa nadzieją wszystkie narody, zdecydowane wywalczyć pokój.

Wyniki wyborów wykazały, że ludność NRD uznaje granicę na Odrze i Nysie jako granicę pokoju i pragnie wzmocnienia przyjaźni z Polską Ludową

Wywiad z wicepremierem NRD Walterem Ulbrichtem

BERLIN (PAP). Wicepremier Niemieckiej Republiki Demokratycznej i sekretarz generalny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Walter Ulbricht, przyjął grupę dziennikarzy polskich — Korotyńskiego („Rzeczpospolita”), Cywiaka (Agencja Robotnicza), Przemskiego (Prasa Wojskowa) i Wołowskiego („Życie Warszawy”), przybyłych do NRD w związku z wyborami i udzielił im następującego wywiadu:

PYTANIE: Jak należy ocenić zwycięstwo wyborcze Frontu Narodowego?

ODPOWIEDZ: Zwycięstwo wyborcze Frontu Narodowego posiada ogromne znaczenie dla walki o utrzymanie pokoju, 98 proc. wszystkich wyborców wypowiedziało się otwarcie i zdecydowanie za pokojem, za wzmocnieniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej i za przyjaźnią z państwami obozu pokoju — Związkiem Radzieckim, Polską Ludową i innymi krajami demokracji ludowej.

PYTANIE: Jak wpływ będą miały wyniki wyborów na dalszy rozwój przyjaźni polsko-niemieckiej?

ODPOWIEDZ: Anglo-amerykańscy podżegacze wojenni, którzy chcą podburzyć część narodu niemieckiego przeciwko narodowi polskiemu przy pomocy nagonki przeciwko granicy na Odrze i Nysie, ponieśli klęskę. Wyniki wyborów pokazały, że ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej uznaje granicę na Odrze i Nysie jako granicę pokoju i pragnie szersze wzmocnienia przyjaźni stosunków z Polską Ludową. Fakt ten wskazuje na wadze przez to, że na początku kampanii wyborczej Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej ratyfikowała układ o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy polsko-niemieckiej. Omawianie i dyskutowanie tych założeń podczas kampanii wyborczej oznaczało, że masy wyborców poparły również i tę uchwałę Izby Ludowej.

PYTANIE: Jaki wpływ będą miały wyniki wyborów na

rozwoj Frontu Narodowego w Niemczech zachodnich?

ODPOWIEDZ: Szerokie koła ludności w Niemczech zachodnich, które dotychczas wierzyły amerykańskim kłamstwom o Niemieckiej Republice Demokratycznej, widzą na podstawie wyników wyborów, że ludność jest nie tylko za utrzymaniem pokoju, lecz stoi też mocno przy prezydencie Republiki — Wilhelmie Piecku i rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jednym z wyborów kandydatów Frontu Narodowego wzmocni ruch oporu narodowego w Niemczech zachodnich i doda bojownikom o pokój w zachodnich Niemczech wiedzę, że Niemiecka Republika Demokratyczna jest siłą ostoją w walce przeciwko przekształceniu Niemiec zachodnich w amerykańską bazę wojenną i oparciem w walce o pokój i demokrację w Niemczech zachodnich.

PYTANIE: Jakie są perspektywy walki o jedność Niemiec?

ODPOWIEDZ: Decydującym czynnikiem w walce o zdobycie większości klasy robotniczej i patriotycznych sił w Niemczech zachodnich dla sprawy jedności Niemiec jest mobilizacja wszystkich sił przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz stworzenie takiego nowego życia, które by działało przekonywująco na ludność pracującą Niemiec zachodnich. Przy pomocy planu 5-letniego siły Frontu Narodowego w Niemieckiej Republice Demokratycznej do

wiodą, że w warunkach nowego ładu demokratycznego może być osiągnięte takie tempo rozwoju przemysłu, jakie jest nie do pomyślenia w jakimkolwiek kraju kapitalistycznym. W okresie planu 5-letniego produkcja przemysłowa w Niemieckiej Republice Demokratycznej ulegnie podwojeniu i pod koniec planu 5-letniego osiągnięta zostanie stopa życiowa ludności, która znacznie przekroczy stopę życiową okresu wysokiej koniunktury w starych Niemczech. Przykład planu 5-letniego wskazuje pokojową drogę, którą kroczy siły Frontu Narodowego demokratycznych Niemiec i będzie działał przekonująco na ludność Niemiec zachodnich, cierpiącą pod panowaniem amerykańskich, angielskich i francuskich władców kolonialnych.

W walce o zachowanie pokoju i demokrację, o rozwój oporu narodowego w Niemczech zachodnich powstają przesłanki dla ostatecznego zwycięstwa Frontu Narodowego i dla stworzenia zjednoczonej, demokratycznej, miłującej pokój Republiki Niemieckiej.

Nowe, wielkie zwycięstwa armii ludowej w Vietnamie

LONDYN PAP. W sprawozdaniach o sytuacji militarnej w Indochinach Agencja Reutersa donosi, że wietnamskie wojska ludowe zajęły ostatnio forteczkę francuską Dongdan. W ten sposób Herba zajętych przez wietnamskie wojska ludowe w ciągu minionego miesiąca francuskich baz wojskowych w Indochinach wzrosła do 5-ciu. Dongdan leży w odległości 15 km od kolejnej szczególnie ważnej bazy francuskiej w Indochinach północnych — Langson, która ostatnia główna linia komunikacyjna do del-

PYTANIE: Jakie perspektywy wylaniają się w związku z przyjęciem Niemieckiej Republiki Demokratycznej do Rady Wzajemnej Współpracy Gospodarczej?

ODPOWIEDZ: Przyjęcie NRD do Rady Wzajemnej Współpracy Gospodarczej zabezpiecza realizację planu 5-letniego i Niemiecka Republika Demokratyczna może się bronić przed oddziaływaniem kapitalistycznej anarchii gospodarczej oraz kryzysem panującym na Zachodzie. Przyjęcie do Rady umożliwi rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej udział w koordynowaniu planów gospodarczych poszczególnych państw, co leży w interesie rozwoju dobrobytu narodów, uczestniczących w Radzie. Oceniamy przyjęcie do Rady Wzajemnej Współpracy Gospodarczej na podstawie uchwały rządów należących do Rady, a więc Związku Radzieckiego, Polski Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Ludowych Republik Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii, jako ostateczne przyjęcie Niemieckiej Republiki Demokratycznej do rodziny narodów miłujących pokój.

ty Tonkinu. Jak donosi Agencja Reutersa, ludność cywilna Langson została już ewakuowana, ponieważ wątpliwe jest, by Francuzi mogli utrzymać tę miejscowość w swoim ręku. Według przewidywań źródła poinformowanych, dowództwo francuskie w Indochinach pragnie obecnie skoncentrować raczej wszystkie rozporządzalne siły dla obrony Hanoi.

Francuskie władze wojskowe przyznają, że wietnamskie wojska ludowe są dobrze uzbrojone i wyszkolone.

Każda możliwość wznowienia współpracy międzynarodowej winna być wykorzystana dla dobra powszechnego pokoju

Przemówienie amb. Wierbłowskiego w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ

NOWY JORK, PAP. Podczas dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nad punktem A rezolucji „siedmiu” wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji polskiej ambasador Stefan Wierbłowski, który oświadczył m. inn.:

Chciałbym omówić stanowisko Polski wobec punktu A rezolucji Stanów Zjednoczonych, dotyczącego zwoływania nadzwyczajnych sesji Zgromadzenia Ogólnego. W punkcie tym przewidziana jest możliwość zwoływania nadzwyczajnych sesji Ogólnego Zgromadzenia, których zadaniem byłoby uchwalanie zaleceń w związku z groźbą dla pokoju, naruszeniem pokoju lub konkretnym aktem agresji. Wiadomo, że sprawy te leżą całkowicie w ramach kompetencji Rady Bezpieczeństwa. Założenie jest błędne, zakładające bowiem, że Rada Bezpieczeństwa nie będzie mogła spełnić swoich zadań na odcinku pokoju światowego i bezpieczeństwa. Delegacja polska zawsze należała do tych, które uważały, że Zgromadzenie Ogólnego Zgromadzenia i jego rolę, jako organu, w którego skład wchodzi wszyscy członkowie Narodów Zjednoczonych. Uważaliśmy i uważamy, że Zgromadzenie Ogólnego, jako jeden z organów głównych przewidzianych w art. 7 Karty, odgrywa bardzo ważną rolę w życiu Narodów Zjednoczonych.

Jeśli zatem zwoływanie nadzwyczajnych sesji dla przedyskutowania pewnych zagadnień może w pewnym stopniu rozładować napięcie międzynarodowe, istniejące

w danej chwili, jeśli rzeczowo dyskusja na tych sesjach przyczyni się do osiągnięcia pokoju, to delegacja polska nie sprzeciwia się temu wnioskowi. Stojmy bowiem na stanowisku, że każda możliwość wznowienia współpracy międzynarodowej winna być wykorzystana dla zniwiedzenia istniejącego napięcia.

Zgodnie z postanowieniem Karty, sesja nadzwyczajna Zgromadzenia Ogólnego powinna być zwoływana na wniosek większości członków Organizacji, jednakże w ten sposób, aby to umożliwiło jak najbardziej kompletną reprezentację państw i możliwie jak najlepsze przygotowanie się do poważnego rozważenia zagadnień, które stać będą na porządku dziennym. Rzecz jasna, wymaga to terminu, dłuższego niż 24 godziny, przewidzianego we wniosku Stanów Zjednoczonych.

Karta ONZ jasno stwierdza, że Zgromadzenie Ogólnego może dyskutować każde zagadnienie, dotyczące utrzymania pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa. Karta jednak w żaden sposób nie postawia, że w każdym wypadku, w którym będzie potrzebne przedsięwzięcie jakiegokolwiek akcji, Zgromadzenie Ogólnego winno przekazać sprawę Radzie Bezpieczeństwa — przed albo po dyskusji

Pan Dulles twierdzi, że spóźnił się z naszą wykładnią, że przychodzimy z nią po 5 latach, ale przecież jest zupełnie odwrotnie. To, co oświadczamy dziś wynika z Karty i jej treści. Nasze stanowisko, to stanowisko Karty, a właśnie delegacja Stanów Zjednoczonych po 5 latach przychodzi z nowymi projektami.

Karta jasno definiuje uprawnienia Ogólnego Zgromadzenia i Rady Bezpieczeństwa.

Zgromadzenie Ogólnego nie jest i nie może być ani organem kontrolującym, ani nadzornym, w stosunku do Rady Bezpieczeństwa. Nie chodzi o to, by Rada Bezpieczeństwa narzucała swą wolę Zgromadzeniu Ogólnemu lub odwrotnie — by Zgromadzenie Ogólnego narzucało ją Radzie Bezpieczeństwa.

Chodzi o uznanie kompetencji każdego z tych organów w zakresie ustalonym przez Kartę. Potrzeba kompromisu, obowiązek szukania porozumienia wielkich mocarstw, wynika z samej zasady ich jedności. Tego obowiązku szukania kompromisu i porozumienia, nie spełniono.

Odrzucamy kategorycznie zarzuty wysuwane przeciw Związkowi Radzieckiemu i przetrzymanie na niego odpowiedzialności za brak porozumienia.

Związek Radziecki korzystał ze swoich praw, broniąc słusznych spraw i działając nie tylko we własnym imieniu, ale i w imieniu innych członków nie reprezentowanych w Radzie Bezpieczeństwa. Natomiast grupa państw, ze Stanami Zjedno-

czonymi na czele, chciała ten obowiązek porozumienia zastąpić dyktatem. A gdy w Radzie Bezpieczeństwa to się nie udało, usiłowała to uczynić poza Radą Bezpieczeństwa lub nawet poza Organizacją Narodów Zjednoczonych, często w sprzeczności z obowiązującymi zasadami Karty.

Jako przykłady wystarczy zacytować chociażby plan Marshalla, doktrynę Trumana czy pakt atlantycki.

Zasada jedności leży u podstaw naszej Karty i jest podstawą pokojowej współpracy międzynarodowej. Wprowadzenie tej zasady domaga się przede wszystkim Stany Zjednoczone. Chcieli bowiem zapewnić sobie prawo decyzji w sprawach najważniejszych.

Zasadę jedności popierali również i male państwa. Czynniki to oczywiste z innych względów, gdyż widziały w niej gwarancję pokoju, gwarancję zażegnania konfliktów między tymi, którzy dźwigają najważniejszą odpowiedzialność za sprawę pokoju. W interesie bowiem małych państw leży współpraca wielkich mocarstw między sobą na rzecz pokoju.

Karta Narodów Zjednoczonych daje szeroką podstawę do pokojowej współpracy między narodowej. Nie możemy przyjąć w rezolucji amerykańskiej tego, co sprzeczne jest z Kartą i co utrudnia może funkcjonowanie Zgromadzenia Ogólnego. Dlatego też popieramy poprawki, zgłoszone przez delegację ZSRR. Z tymi zastrzeżeniami gotowi jesteśmy zgodzić się z wnioskiem Stanów Zjednoczonych w sprawie zwoływania nadzwyczajnych sesji Zgromadzenia Ogólnego

Debata nad t. zw. rezolucją siedmiu w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP). We wtorek 17 bm. na posiedzeniu porannym Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad pierwszym rozdziałem projektu rezolucji „siedmiu” (Kanady, W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Turcji, Filipin, Francji i Urugwaju).

Jak wiadomo, pierwszy rozdział projektu tej rezolucji przewiduje zwoływanie sesji nadzwyczajnych Zgromadzenia Ogólnego.

Przedstawiciel Indii Rau zakwestionował słuszność opinii delegata W. Brytanii, że Zgromadzenie Ogólnego ma prawo wydawać zalecenia, przewidujące konieczność akcji przynajmniej w zasadzie propozycje, za które w pierwszym rozdziale rezolucji „siedmiu”, lecz uważa, że sesje nadzwyczajne powinny być zwoływane nie w terminie 24 godzin od czasu, gdy wypłynęło żądanie zwołania takiej sesji, lecz chociażby w terminie tygodniowym.

Następnie zabrał głos szef delegacji białoruskiej Kisielow.

Kisielow przedstawił stanowisko delegacji białoruskiej w sprawie omawianego rozdziału projektu rezolucji „siedmiu”. Domagał się on, by do punktu pierwszego tego rozdziału włączono poprawki, proponowane przez delegację radziecką.

Po przemówieniu Kisielowa — delegat Iraku Dżemal powtórzył swą prośbę odroczenia głosowania nad pierwszym rozdziałem projektu. Przedstawiciel Kanady i Unii Południowo-Afrykańskiej. Nad propozycją delegacji Iraku odbyło się głosowanie. 25 głosów padło za tą propozycją, 19 przeciwko. Jeden delegat wstrzymał się od głosu. Delegacja ZSRR, Ukrainy, Białorusi, Polski, Czechosłowacji i innych krajów głosowały za wnioskiem przedstawiciela Iraku, zaś delegacja USA, Anglii i innych krajów — przeciwko temu wnioskowi.

Następnie komisja przeszła do dyskusji nad drugim rozdziałem projektu rezolucji „siedmiu”, przewidującym utworzenie komisji nadzoru nad przestrzeganiem pokoju. Jak wiadomo — delegacja ZSRR wniosła szereg poprawek do tego rozdziału projektu.

PRZEMÓWIENIE MIN. WYSZYŃSKIEGO

Następnie zabrał głos szef delegacji radzieckiej — Andrzej Wyszyński.

W swoim poprzednim przemówieniu — powiedział on — wskazałem już na konieczność wniesienia do rozdziału „B”, pewnych poprawek. Jeśli chodzi o skład komisji obserwatorów, bez trudu moge dowieść, że komisja taka może

odegrać swą pozytywną rolę w wypadku, jeśli będzie miała ona charakter reprezentatywny.

Zawarte w projekcie „siedmiu” twierdzenie, że komisja ta winna się składać z 9—14 członków Organizacji bez ustalenia zasady, na której opierać się będzie utworzenie takiej komisji — było by zdecydowanie niewystarczające. Dla tego też domagamy się — kontynuował Wyszyński — aby tekst rezolucji zawierał nie tylko stwierdzenie, że komisja „składać się będzie z przedstawicieli 9—14 członków Organizacji”, lecz aby powiedziano nie było ściśle, że będzie ona posiadała charakter reprezentatywny i że będzie się składała z przedstawicieli 9—14 krajów — członków Organizacji, w tej liczbie stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Właśnie ten ostatni warunek — udział w komisji pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa nad komisją obserwatorów reprezentatywny charakter, bez czego komisja nie potrafi wykonać swych poważnych zadań. Wszystko to zawarte jest w naszej pierwszej poprawce.

Następnie Wyszyński przeszedł do uzasadnienia trzeciej poprawki, wniesionej przez delegację ZSRR. Wreszcie — powiedział on — z tych samych względów uważam, że nie należy nie jest powoływanie się na rezolucję 297(4) ponieważ uważamy, że utworzenie grupy obserwatorów było bezprawne. Grupa tych obserwatorów wprowadzona została do naszego systemu zupełnie bezprawnie i nasz stosunek do niej jest negatywny. Dlatego też nie ma żadnych podstaw, aby narzucać komisji do spraw przestrzegania pokoju te same grupy obserwatorów, aby zmuszać komisję do wykorzystania tych właśnie ludzi, których nowa komisja być może nie zechce wykorzystywać. Komisja wykorzystana to, co sama uzna za konieczne. Jest to jej prawo.

Szef delegacji polskiej WIERBŁOWSKI poparł poprawki wniesione przez delegację radziecką. Wskazał on na konieczność zapewnienia szerokiego reprezentatywnego charakteru komisji nadzoru nad przestrzeganiem pokoju. Przedstawiciel Polski wystąpił przeciwko próbom podporządkowania komisji komitetowi międzysesyjnemu, podkreślając, że delegacja polska uważała i uważa w dalszym ciągu, że komitet międzysesyjny utworzony został bezprawnie z pogwałceniem Karty ONZ.

II Wszzechzwiązkowa Konferencja Obróńców Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

PRZY POMOCY NARODU RADZIECKIEGO WYGRAMY WALKĘ O POKÓJ

W imieniu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju wygłosił przemówienie powitalne, witany serdecznie przewodniczący Angielskiego Komitetu Obrony Pokoju dr Crowther.

Z głębi serca — oświadczył on — pragnę w imieniu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Pokoju, w imieniu wszystkich mężczyzn i kobiet miłujących pokój, przekazać serdeczne pozdrowienia narodowi radzieckiemu, 115 milionom mężczyzn i kobiet radzieckich, którzy podpisali Apel Sztokholmski. Z głębi serca wdzięczni jesteśmy za wasz ogromny wysiłek w walce o pokój. Wiemy, że przy waszej pomocy wygramy bitwę przeciwko wojnie i obronimy pokój.

Leciałem do Moskwy — mówił dalej Crowther — powietrze było spokojne a niebo czyste. Na górze miałem tysiące gwiazd, a na dole

światła budownictwa pokoju. W tym samym czasie imperialiści amerykańscy bombardują spokojną ludność Korei. Kto więc jest agresorem? Czy ci, którzy budują nowe uniwersytety i przeobrażają przrode, czy też ci, którzy mordują kobiety, dzieci i starców w Korei?

Crowther scharakteryzował następnie walkę o pokój prowadzoną przez masy pracujące Anglii i wotepi politykę rządu labourystowskiego, który niewolniczo wykonuje rozkazy imperialistów amerykańskich.

Na salę obrad przybył serdecznie witany wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju — Guy de Boisson, który wśród powszechnych owacji zaproszony został do przedyjnego Konferencji.

Znakomity aktor — Czerkasow oświadczył, że narody ZSRR żyją i pracują z myślą o pokoju, że pokój jest niezbędnym warunkiem dla ich wszystkich twórczych i wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, kulturalnego i artystycznego.

Obrady Konferencji trwają.

Pomoc i przykład ZSRR — gwarancją wykonania Planu 6-letniego

Przed Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). W siedzibie Zarządu Głównego TPPR odbyła się dnia 18 bm. konferencja prasowa, na której sekretarz generalny Towarzystwa M. Tureniec zapoznał zebranych dziennikarzy z celem i programem Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Tegoroczne obchody Miesiąca przejdą pod znakiem wzmożenia walki o pokój, spopularyzowania roli ZSRR w obronie pokoju oraz rozwinięcia wszechstronnej działalności w kierunku zapoznania najszerszych rzesz społeczeństwa z olbrzymią pomocą, jaką udziela nam ZSRR w realizacji Planu 6-letniego. Ponadto Główny Komitet Obywatelski Miesiąca postanowił wraz z organizacjami masowymi i instytucjami rozwijać wszechstronną akcję oświatową - wychowawczą, mającą na celu zapoznanie ogółu ludności z historią i osiągnięciami Związku Radzieckiego w dziedzinie nauki, gospodarki, z jego polityką zagraniczną, a przede wszystkim z jego decydującą rolą w wywołaniu narodu polskiego.

Wielką polską w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej bliżej zapozna się ze zdobyciami wsi radzieckiej. Hasłem miesiąca jest m. in.: „Każdy człowiek pracy w Polsce Ludowej — członkiem TPPR”.

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zapoczątkuje 33 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Odbędzie się one we wszystkich zakładach pracy w mieście i na wsi oraz w szkołach i uczelniach. Uroczyste zebrania połączone będą z bogatą częścią artystyczną. We wszystkich zakładach pracy zostaną wydane specjalne numery gazetki ściennej.

W okresie trwania Miesiąca wygłaszane będą odczyty, referaty i pogadanki o 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, o osiągnięciach, doświadczeniach i metodach pracy i nauki w ZSRR oraz na temat: Pomoc i przykład ZSRR — gwarancją wykonania Planu 6-letniego”.

W związku z przypadającą 5 grudnia rocznicą Konstytucji Stalinowskiej będą przeprowadzane pogadanki pt. „Podstawa Konstytucji Stalinowskiej”. Wyższe uczelnie wraz z klubami demokratycznej profesury organizują odczyty z dziedziny nauki, kultury i sztuki radzieckiej. Stowarzyszenie Architektów, Związek Literatów, Muzyków itp. przygotowują cykl odczytów o osiągnięciach Związku Radzieckiego w dziedzinie literatury i nauki. Związek Literatów organizuje ponadto wieczory autorskie oraz spotkania z robotnikami i chłopami pracującymi. ZMP przygotowuje wieczory autorskie młodych literatów, poświęcone tematyce radzieckiej.

W akcji odczytów i pogadek na wsi, które projektuje ZSCh i Związek Robotników i Pracowników Rolnych wraz z ZMP i SP weźmie udział brygada łączności miasta ze wsią. W Kołach Gospodyń Wiejskich odbędzie się zebrania z pogadankami o życiu i osiągnięciach kobiety radzieckiej.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej przeprowadzi na wsi 500 odczytów na tematy: „Rolnictwo w ZSRR”, „Polacy w Rewolucji Październikowej”, „Republiki Związku Radzieckiego” oraz 475 występów zespołów żywego słowa i 150 prelekcji literackich na tematy związane z literaturą i sztuką radziecką.

Wszystkie odczyty, prelekcje i pogadanki powiązane będą z zagadnieniami walki o pokój i roli ZSRR w obronie pokoju. „Artos” zorganizuje 600 masowych imprez artystycznych przeważnie w ośrodkach wiejskich oraz publiczne koncerty muzyki radzieckiej i żywego słowa — w miastach.

Filharmonie, Związek Kompozytorów Polskich, szkoły muzyczne, organizują koncerty symfoniczne oraz imprezy, na program których złoży się m. in. masowa pieśń polska i radziecka. Wszystkie opery wystawiają repertuar radziecki. W teatrach wznowiane będą sztuki radzieckie. Teatry dziecięce przygotowują specjalny repertuar.

Świetlice w całym kraju przygotowują wieczory muzyki, pieśni i poezji radzieckiej, wieczory dyskusyjne nad literaturą radziecką, przystępują do organizacji kursów języka rosyjskiego, do wydania specjalnych numerów gazetki ściennej, organizują kolportaż prasy radzieckiej i prasy TPPR.

Zespoły świetlicowe z miasta obsłużą wieś, zespoły wiejskie przyjadą do miast. 7 listopada rozpocznie się

zorganizowany przez Film Polski ogólnokrajowy festiwal filmów radzieckich pod hasłem: „Film radziecki walczy o pokój i socjalizm”. Wezmą w nim udział wszystkie kina miejskie i ruchome.

W tym czasie zostaną szeroko udostępnione publiczności fotogazetki, albumy fotograficzne, albumy reprodukcji sztuki radzieckiej, wystawy książki, prasy radzieckiej itd.

Zarząd Główny TPPR w okresie trwania Miesiąca wyda w dużym nakładzie 13 nowych broszur, które będą pomocą przy przeprowadzaniu pogadank.

Instytucje wydawnicze wydadzą szereg nowych książek i broszur w tej liczbie specjalne książki dla dzieci. Okolicznościowy program przygotowuje również Polskie Radio.

Wszystkie większe imprezy sportowe w okresie Miesiąca poprzedzone będą odczytami o sporcie radzieckim. Wyświetla ne będą również filmy sportowe.

Spodziewany jest przyjazd radzieckich artystów, działaczy naukowych, kulturalnych i dziennikarzy.

W ramach Miesiąca przeprowadzone będą konkursy uczniowskie, które obejmą wypracowania na tematy związane z walką o pokój i przyjaźnią polsko-radziecką oraz konkursy na najlepsze wyniki w nauce języka rosyjskiego.

Młodzież otoczy szczególną opieką mogiły żołnierzy radzieckich i polskich.

Komitety Obchodu Miesiąca organizują zbiorowe wycieczki ludności pracującej miast i wsi do muzeum Lenina w Poroninie.



W Warszawie w szpitalu dziecięcym przy ul. Litewskiej odbył się wykład uczonego radzieckiego prof. Michała Masłowa. — Na zdjęciu: prof. Masłowski w czasie wykładu.

Alkoholizm wróg klasy robotniczej

Zatacza się na niepewnych nogach. Bełkocze przekleństwa lub śpiewa ochryple. Pijak — zjawisko aż nadto dobrze znane nam wszystkim. Dopóki nie wywoła awantury, dopóki nie zabierze się do bicia — stosunek ogółu jest doń zastraszająco bierny. Najwyżej ktoś odwróci się od pijaka, wielu jednak uśmiecha się wyrozumiale, pobłażliwie...

A przecież już czas najwyższy, abyśmy zrozumieli, że pijanstwo, to nie „prywatna”, ściśle indywidualna sprawa poszczególnych ro-

dzin, maltretowanych przez ojca, czy męża pijaka, trwożącego zarobki na wódkę. Pijanstwo jest zagadnieniem społecznym. To woda na młyn wroga klasowego, który spychany ze swych pozycji, wypierany z naszego życia — sięga po każdą dostępną mu broń, by osłabić, zahamować rozwój ludowego państwa — sięga też po alkohol!

Przypomnijmy sobie propagowanie alkoholizmu przez faszystowskiego okupanta. Za jakże skuteczne narzędzie biologicznego wyniszcze-

nia narodu uważał on wódkę. Jak wiele było wódek — a jak mało chleba.

W smutnej spuściznie po latach okupacji państwo nasze odziedziczyło znaczny wzrost alkoholizmu wśród społeczeństwa. Alkoholizm, podsycanego świadomie przez wrogów naszego ustroju.

Szczególnie niepokojący jest wzrost alkoholizmu u młodzieży i kobiet. Np. gdy w roku 1926 odsetek zatrzymanych za pijanstwo kobiet wynosił w Krakowie 16,47 proc., to w r. 1948 liczyła ta wrosła do 23,04 proc. W porównaniu do okresu przedwojennego wrosła też liczba zatrzymanej za pijanstwo młodzieży. W Krakowie i studentów wrosła od 0 procent do 5,68 proc. Największe nasilenie pijanstwa obserwujemy u ludzi w wieku od 20—40 lat (75,1 proc. mężczyzn i 82,8 proc. kobiet zatrzymanych za pijanstwo jest w tym wieku). Czy trzeba przekonywać, jak olbrzymie straty ponosi wskutek pijanstwa ludzi w najproduktywniejszym wieku nasz potencjał gospodarczy, jak zgubnie odbija się to na wartości biologicznej przyszłych pokoleń?

Toczy się walka o zbudowanie nowego, lepszego życia, o zbudowanie socjalizmu. W tej walce każdy ma wyznaczone zadanie do wykonania.

I tutaj wrog, maskujący się często pod płaszczykiem „dobrego przyjaciela”, czy „hojnego fundatora” — stara się przeciwstawić naszej twórczej pracy. Pijacy nie interesują się życiem społecznym. Wódka tępi świadomość, tępi czujność... Wódka stępia też zdolność wykonania pracy. Stwierdzono, że 15 gramów wypitego alkoholu czyni nas niezdolnymi do pracy w ciągu godziny. W ciągu jednego roku przez konsumpcję alkoholu tracimy 3 miliardy 500 milionów godzin pracy, czyli 450 milionów dniówek, co równa się stracie 175 miliardów zł.

PIJANSTWO OBNIŻA WYDAJNOŚĆ PRACY

Używanie alkoholu odbija się na pracy nie tylko ilościowo ale i jakościowo. Ciekawe są np. dane dotyczące wpływu alkoholu na pracę zecerów. Po wypiciu 200 gramów wina — a więc jednej szklanki — liczba błędów wzrasta z 65 proc. do 15 proc. Po wypiciu kilkuszlanki wódki następuje jeszcze większe pogorszenie pracy, zmniejsza się bystrość wzroku, czułość dotyku.

U człowieka, który wypił, następuje osłabienie poczucia odpowiedzialności, lekceważenie obowiązków. W 99 proc. nieusprawiedliwione opuszczenie pracy ma za przyczynę alkoholizm. Do jakiego stopnia pijanstwo obniża wydajność pracy świadczą np. takie fakty: przedsiębiorca bawelny „Boga-

tyń” nie wykonała planów, w poniedziałki bowiem produkcja spadała od 2000 do 3000 metrów dziennie wskutek nieobecności w pracy. Z chwiłą wprowadzenia dyscypliny pracy, która dodatkowo wpłynęła na „mokre poniedziałki” produkcja dzienna wrosła z 22.371 m do 26.861 m. Podobne zjawiska obserwujemy w wielu zakładach pracy.

Dodajmy do tego, że 80 proc. nieszczęśliwych wypadków przy pracy powstaje wskutek nadużycia alkoholu. Widzimy więc jasno, że alkoholizm to wróg klasy robotniczej. To wróg naszego młodego państwa. Dobrze wie o tym wróg klasowy, że alkohol demoralizuje i rozbija robotników i chłopów. Dlatego świadomie rozpijają robotników burżuazja, a dźlą szerzą pijanstwo po wsiach kulacy, fundują „litra” rolniczy „przyjaciele” — zamaskowanej wrogowie klasowi.

Wielu zapewne zada sobie pytanie, czemu w tych warunkach państwo nie zlikwiduje produkcji alkoholu przeznaczonego na spożycie.

Droga ta, pozornie tak prosta, nie jest skuteczna, jak to wykazały rozmaite ustawy prohibicyjne w innych krajach. Prowadzi ona bowiem nieuniknienie do produkcji bimbru, a więc w rezultacie grozi jeszcze większym niebezpieczeństwem zdrowiu ludności.

Należy sięgnąć do innych środków, środków, które wymagają jednak pomocy społeczeństwa, uświadomienia sobie przez społeczeństwo, że pijanstwo to dywersja, to oręż w rękę wroga zmierzającego do sparaliżowania naszych wysiłków w budowaniu nowej Polski.

Od marca 1949 r. działa przy CRZZ Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy, posiadający około 8 tysięcy oddziałów terenowych. Skupiając miliony mas robotnicze — właśnie związki zawodowe są najbardziej powołane do zajęcia czynnego stanowiska. Poważną rolę w walce z alkoholizmem, mają również do spełnienia Rady Narodowe. W województwach, gdzie Rady Narodowe zrozumiały swą rolę, jak np. w katowickim, gdańskim, łódzkim, krakowskim i wprowadziły zakaz sprzedaży alkoholu na swym terenie w dniu wypłat oraz soboty i niedziele — daje się zaobserwować spadek ilości pijaków. W innych — jak np. w Warszawie — gdzie Rada Narodowa nie docenia widocznie zubożających skutków pijanstwa — jesteśmy świadkami wzrostu gorszących scen, wywołanych przez pijaków, awantur i zakłócenia spokoju publicznego.

Walce z pijanstwem musimy wzmocnić i wygrać. „Pijanstwo klasy robotniczej umacnia kapitalizm, nie prowadzi do socjalizmu” — mówił Lenin. A my stómy przede wszystkim podstęp socjalizmu — i plan ten chcemy wykonać. Bgr.

Zdemaskujemy kulaków i zmusimy ich do dostawy zboża Zwycięstwo pracujących chłopów ze Smolnicy

Gdy magazynier gminnej spółdzielni w Dębnie otworzył drzwi, przed wejściem nie było nikogo. Po kilku godzinach zajęła ją jedna furmanka, po jakimś czasie jeszcze kilka. Magazynier spokojnie wypisywał kwity, wagowy wykrykiwał cyfry.

— No to już chyba wystarczy na dzisiaj — stwierdził około południa. Na wszelki wypadek wyjechał jeszcze przez drzwi i stanął zdumiony. Po bruku toczyły się ciężkie parokonne wozy i małe podwozy. Nad pierwszym topotał czerwony transparent. Za zakrętą wyjeżdżały wciąż nowe wozy.

— Odhierałcie zboże, na co się patrzyście — krzyknął z wozu jakiś wasal. — Smolnica przyjechała. — Tak wszyscy, cała kupa. — Tak wszyscy, bez mała cała gromada. —

Razem przyjechało ze Smolnicy dwadzieścia osiem wozów. Brodziński Antoni, gospodarz na dziedzińcu hektarach dostarczył 3 tony zboża, Kapłon Michał dostarczył dwie tony zboża, Inni obrócili po dwa razy.

Sprawę dostawy zboża zainteresowano się w Smolnicy przed kilku ma tygodniami na pierwszym zebraniu gromadzkim.

Soltys odczytał projekt planu przyklaty z gminy. Cała gromada zaczęła obliczać. Wyszło, że plan jest za niski. Według planu Smolnica miała dostarczyć 130 ton tym czasem, według obliczeń gromady, samej pszenicy można było sprzedać 113 ton, żyta 88 tony, jęczmień 50 ton, mieszanek 64 tony.

Plan odesłano do gminy, w gromadzie został nowy, ustalony przez chłopów.

Po kilku dniach od domu do domu zaczęła chodzić trójka gromadzka. Szli do każdej chaty, głębo ga dali z ludźmi. Nie zawsze układało się wszystko według planu. Ten chciał odstawić więcej żyta, inny zamiast żyta chciał dać pszenicę, następny proponował grykę. Tak czy owak większość deklarowała du że ilości zboża, prawie całą nadwyżkę.

Tylko kilku nie podpisało zobowiązania. Kulak Górny gospodarujący na 15 przeszło hektarach zadeklarował 200 kilogramów zboża. Nadeszło wreszcie ostatnie zebranie

nie poświęcone sprawie skupu. Trójka złożyła sprawozdanie ze swego jej pracy, przeczytano zobowiązania poszczególnych gospodarzy.

— Omioty u nas już prawie zakończone — mówiono na zebraniu — możemy szybciej dostarczyć państwu nasze zboże. Przeczytaliśmy w ten sposób do szybkiej realizacji Planu Sześciolatniego, przysięgamy budowę maszyn dla wsi.

Na sali rozległy się oklaski. Gromada Smolnica podjęła zobowiązanie przedterminowej dostawy zboża.

— Sam nie wiem co się stało — mówił soltys Smolnicy Samber. — W zeszłym roku nałgorzej staliśmy z podatkiem, BOR, siewami, w ogóle ze wszystkim.

Towarzyszu Samber, to nie jest ważny przypadek.

Rok temu w Smolnicy faktycznie rządili kulacy z najbogatszym Ja kubowskim na czele. Na skłach nadania mieli po 6 hektarów, oprócz tego uprawiali jeszcze po kilkanaście. Biednym chłopom wy-



Ob. KUKUCIOWA z gr. Kunowo, członkini spółdzielni produkcyjnej im. „1 Maja” również wzięła udział w obozie ze zbożem, manifestując swoje przywiązanie do władzy ludowej i wojsku robotniczo-chłopskiego.

zyczali maszyny, oczywiście na odrobiek.

Wiosną tego roku część chłopów smolnickich przystąpiła do spółdzielni produkcyjnej.

Wzrastała świadomość polityczna jej członków. Przez całą zimę dobrze pracowała organizacja partyjna. Szkolenie i rozmowy członków partii z bezpartyjnymi miały poważny wpływ na kształtowanie się oblicza gromady.

Kolumna wozów pełnych ziarna przed Gminną Spółdzielnią, czyn Smolnicy, nie jest przypadkiem...

O czynie chłopów ze Smolnicy dowiedział się mieszkaniec Grzymieradza, Morynia, Sitna.

O nieznaną dotychczas wiosce zaczął mówić cały powiat. W kilka dni potem gromada Grzymieradz zajęła za transparentami i pełnymi wozami zboża. Gdy na zebraniu dwóch kulaków chciało wykręcić się od sprzedaży nadwyżek zbożowych, rozległy się krzyki: — „muście sprzedać zboże, nie bądźciecie zatamywać planów całej wioski”. Zdecydowana postawa gromady, zła nała upór kulaków.

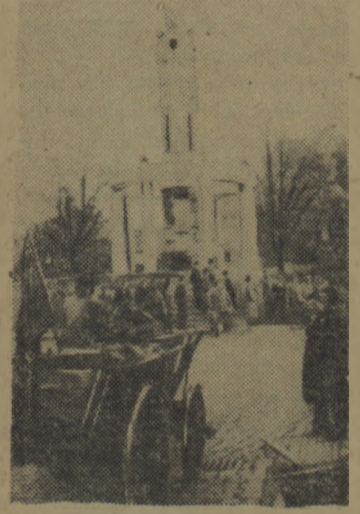
We wsiach powiatu chojeńskiego coraz to nowe gromady podejmują zobowiązania przedterminowej dostawy zboża. I zresztą nie tylko w powiecie Dębno. Wczoraj odstawiła masowo zboże Zaborsko i gmina Klempino, jutro przed punktami skupu pojawiają się nowe korowody wozów ze zbożem, przybrane transparentami. Z entuzjazmem i zapalem wieś Pomorza Szczecińskiego sprzedaje swe nadwyżki zbożowe. Tysiące ton ziarna jedzie do miast, dla robotników. Ty siące ton zboża, to wkład naszej wsi do walki o Plan Sześciolatni.

Gdy odjeżdżaliśmy ze Smolnicy, do świetlicy zaczęli się schodzić na zebranie chłopci.

—Będziemy mówić o tych, którzy jeszcze nie odstawili zboża, o bogaczu Górny i o innych — powiedział soltys Samber. Musza i oni dostarczyć zboże. —

Wczoraj Grzymieradz zdemaskował swych bogaczy, dzisiaj zabiera się do nich Smolnica, jutro to samo zrobią inne gromady. Skup zboża to przede wszystkim walka z kulakiem, walka, która musi zakończyć się zwycięstwem małego i średniorolnych chłopów.

STANISŁAW PAWŁOWICZ



Entuzjastycznie powitała ludność Stargardu obóz ze zbożem z gm. Klempino. Po nad stu pięćdziesięciu chłopów — przeważnie członków nowoorganizowanych spółdzielni produkcyjnych — wspólnie zwłozło zboże do punktu skupu stargardzkiego PZGS.

Z powiatowych narad korespondentów w Wałczu i Drawsku

Korespondenci robotniczy i chłopski wzmogą walkę o realizację zadań Planu 6-letniego

W ubiegłą niedzielę w Wałczu i w Drawsku odbyły się powiatowe narady korespondentów „Głosu Kształckiego”. W obydwóch naradach brało udział 60 korespondentów ze spółdzielni produkcyjnych, PGR, przemysłowych zakładów pracy i gromad wiejskich. Korespondenci podzielili się na naradzie swym doświadczeniami oraz zapoznali się z zadaniami korespondenta gazety partyjnej w walce o realizację zadań Planu Sześcioletniego.

Pierwszy na naradzie w Wałczu zabrał głos tow. PILIPIEC, traktorzysta z wałeckiego POM.

— Codziennie stykam się z trybem wiejskim, z walką klasową, prowadzoną przez pracujących chłopów z kulakami — powiedział Pilipec. — Dlatego też postaram się swoimi korespondencjami pomóc pracującym chłopom w szybszym ograniczeniu i zlikwidacji kulackich elementów. Będę ich zdecydowanie, bez ostentacji demaskował na łamach „Głosu”.

Tow. CHLEBOWSKI scharakteryzował stosunki panujące na PKP. Wskazał on, że organizacja partyjna w jego zakładzie pracy zbyt mało opieki otacza ludzi wysnujących na kierownicze stanowiska i, że często traktuje się te sprawy bławnie. Nadmieniał on też, że od Redakcji za mało otrzymywał ocen nadesłanych przez niego korespondencji.

O pracy w zespołach mówili w dyskusji tow. ANUSZKIEWICZ z Dziłkowa i tow. KLUPŚ z Lubna. — U nas w zespole PGR w Dziłkowie, wlośnię prace w polu i przy śniwach przebiegały — powiedział tow. Anuszkiewicz — planowo. Kierowała pracą zespołowa organizacja partyjna. Zmobilizowała ona całą załogę do walki o terminowe zakończenie poszczególnych prac, oto czyła należąca opieka przedowników pracy i ludzi wysnujących na kierownicze stanowiska.

Tow. KLUPŚ, mówiąc o osiągnięciach załogi robotniczej zespołu PGR Lubno, wskazał jednocześnie, że w administracji zespołu znajdują się jeszcze jednostki, które swoim postępowaniem demoralizująco wpływają na załogę robotniczą.

W chwili, gdy robotnicy wytyca-

ją wszystkie swoje siły przy wykonywaniu, niektórzy pracownicy administracji, jak główny księgowy zespołu, nie dbają o terminowe wypłaty dla robotników, przychodzą do pracy nieraz z półtoragodzinnym opóźnieniem. Zle pracuje również Rólna Rada Zakładowa.

Następnie zabrał głos korespondent ze spółdzielni produkcyjnych. Wskazał on, jak przebiega walka klasowa z kulactwem na ich terenie.

Między innymi tow. LANIUCHA mówił o wrogiej, kulackiej robocie przy realizacji planowego skupu zboża. — Takimi typowymi kulakami na naszym terenie są: Pietrzyk z gromady Rudki i Ratajczak z gromady Łaski. Oni to różnymi sposobami próbują zahamować planową odstawę zboża, by w dalszym ciągu wyzyskiwać chłopów i spekulować zbożem.

W seminarium wzięli udział wszyscy korespondenci. Na zakończenie narady omówiono zadania powiatowego klubu korespondentów oraz wybrano zarząd klubu. Przewodniczącym klubu korespondentów został tow. CHLEBOWSKI, a sekretarzem tow. DZIECIUKIEWICZ.

Dyskusja, która wywalała się na naradzie w Drawsku wykazała, że nasi korespondenci żyją zagadnieniami walki o realizację zadań postawionych przez naszą partię i rząd ludowy.

Tow. IGNACY ANTCZAK, kowal ze spółdzielni produkcyjnej w Lino wie, zabierając głos w dyskusji, powiedział: Jednym z ważnych zadań korespondenta jest walka z plądactwem, które jest narzędziem działania wroga klasowego. U nas w spółdzielni zdarzały się wypadki, że w czasie nawału prac spotkać było można nietrzeźwych spółdzielców jak: Pendera, Ruszkiewicza i innych. Pijaństwo źle wpływa na życie rodzinne, hamuje pracę w spółdzielni i dlatego my korespondenci musimy zwalczać ten straszny nałóg.

Robotnik rolny z PGR Klepino tow. STANISŁAW KUTERA wskazał na konieczność uaktywnienia organizacji partyjnych na terenie PGR.

Brak systematycznych zebrań,

brak szkolenia partyjnego i opieki nad młodzieżą pracującą, oraz par tyjnej odpowiedzialności za wykonanie zadań produkcyjnych, oto co daje się zauważyć w pracach naszej organizacji partyjnej w Klepino. Taka praca organizacji nie potrafi zmobilizować załogi PGR do wykonania postawionych zadań.

Tow. MAKOWSKI, kierownik brygady traktorzystów w POM powiedział m. inn.: — „My korespondenci - traktorzyści spopularyzujemy nowe formy oszczędzania paliwa cjuwane przez tow. Korabielnikowa. Będziemy walczyli o to, by traktory były jak najlepiej wykorzystane, a ilość zużytego paliwa była jak najmniejsza.

Na seminarium omawiane były opracowane korespondencje.

W dalszym ciągu narady przystąpiło do organizacji klubu korespondentów pow. drawskiego. Przewodniczącym klubu został wybrany tow. JÓZEF NOWACKI, sekretarzem tow. ELIGIUSZ APTOWICZ.

Obydwa narady zgromadziły korespondentów oddanych sprawie so-

cializmu, ludzi którzy zdecydowanie będą demaskować przejawy wrogiej roboty kulaków, będą przodować w walce o realizację Planu Sześcioletniego.

Obok spółdzielcy zabierał głos robotnik z PGR i traktorzysta z POM. O różnych mówili sprawach, ale wszyscy rozumieeli, że do ich najważniejszych obowiązków należy wzmoczenie czułości w walce z wrogiem klasowym i popularyzowanie na łamach gazety osiągnięć przedowników, zakładów pracy i spółdzielni produkcyjnych, powiązanie mocnymi niemi Redakcji z terenowymi organizacjami partyjnymi.

Trzeba przyznać, że dotychczasowe narady nie zgromadziły tak poważnej ilości korespondentów z PGR i spółdzielni produkcyjnych jak właśnie narada w Drawsku i Wałczu. Jest to osiągnięcie w pracy z korespondentami.

Zorganizowane kluby korespondentów, osiągnęła to niewątpliwie postębia.

Wysoki poziom szkolenia ideologicznego warunkiem dobrych wyników pracy

W sierpniu bieżącego roku hufiec gminny PO SP w Trzebinie pow. Wałcz, wykonał swój roczny plan pracy. Junacy przepracowali 1300 junakodniówek, osiągając 156 proc. normy.

Hufiec żyje sprawami wsi — bierze udział we wszelkich pracach jak akcja siewna, żniwna, obecnie wykopkowa. Te osiągnięcia hufca nie są sprawą przypadku. Jest to rezultat szkolenia ideologicznego junaków, którzy rozumieją wielkie zadania Planu Sześcioletniego, dają swój wkład w dzieło budowy podstaw socjalizmu. W ramach szkolenia odbywają się zajęcia świetlicowe. Ponadto junacy uprawiają

sport. Tak na przykład we wrześniu br. junacy brali udział w rozgrywkach piłki nożnej organizowanych między gminnymi zrzeszeniami — z których to rozgrywek najczęściej wychodzili zwycięsko. Do

chody z meczów przeznaczono na odbudowę Warszawy.

Gminny hufiec SP w Trzebinie dobrze spełnia swoje zadania.

Ciesielski korespondent chłopski

Zakładowa organizacja ZMP przy ZPW w Złocieniu w walce o wykonanie planów produkcyjnych

W Zakładach Przemysłu Wełnianego w Złocieniu odbyło się plenium zakładowej organizacji ZMP. Tematem obrad

były zagadnienia związane z podniesieniem wydajności pracy, wzmoczeniem czułości rewołucyjnej oraz sprawy dotyczącej rozłoczenia opieki nad istniejącymi 18 młodzieżowymi brygadami produkcyjnymi.

W ożywionej dyskusji zebrani podkreślili wagę przedwzięcia pracy uświadomienia wśród młodzieży, która pomoże całej załodze w przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych.

Plenum postanowiło usunąć z organizacji ZMP EDWARDA ZBOROWSKIEGO, który oszukiwał pracujących i organizację młodzieżową. Zborowski wyjmował części składowe z krosna na skutek czego licznik wskazywał większą produkcję, której faktycznie nie było.

Na zakończenie obrad zebrani postanowili dbać o stały rozwój organizacji młodzieżowej przez przyjmowanie do ZMP przodujących w pracy młodzieńców.

W podjętej uchwale postanowiono szkolić młodzież zawodowo i ideologicznie, ażeby wychować nowe kadry wykwalifikowanych robotników potrzebnych do realizacji Planu 6-letniego.

Bogdan Polak korespondent młodzieżowy

Zabezpieczyć dach nad warsztatami POM w Wałczu

Pomieszczenia POM nr 83 w Wałczu są w znacznym stop-

niu zniszczone. Podłogi, gdzie przeprowadza się naprawy maszyn zawałają się. Najgorzej przedstawia się jednak sprawa remontu dachów. Nad halą warsztatową dach jest podziurawiony. W czasie deszczu leje się woda na obrabarki i inne maszyny. Bywa nieraz, że w czasie ulewy trzeba przerywać pracę, gdyż zewsząd leje się woda. Przy takim stanie rzeczy niszczą się drogie cenne maszyny.

Dyrekcja POM już kilkakrotnie interweniowała w tej sprawie u swoich władz centralnych i w PRN. Nie przyniosło to jednak pożądanego skutku.

Materiał na przeprowadzenie remontu jest już na miejscu, potrzeba tylko, by PRN zainteresowała się bliżej tą sprawą i poczyniła energiczne starania w celu rozpoczęcia przez przedsiębiorstwo budowlane natychmiastowych prac remontowych.

Cz. Bielecki korespondent robotniczy

niędzy, czego dało by się uniknąć, gdyby lekarz okulista w Słupsku poinformował mnie, że do Szczecina mam jechać tylko po potwierdzenie recepty do Wydz. Zdrowia, zaś szkła otrzymam na miejscu.

Gilińska Zofia, Słupsk Wyżej wymienione fakty są przejawem karygodnego niedbalstwa. Dokładne informowanie pacjentów jest obowiązkiem pracowników Ubezpieczalni.

Odpowiedz reakcją

Dozorcy nocni w Koszalinie

Niestudnie upomniecie się o podwyższenie Wam wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Dla dozorców nocnych nie wykonujących żadnych ubocznych czynności, jak obsługa centralnego ogrzewania itp. norma czasu pracy jest podwyższona, za co dostajecie wymienione przez Was 10 proc. W okresie urlopu należy Wam się wynagrodzenie równe przeciętnemu, otrzymywanemu w okresie trzech miesięcy przed urlopem. Opłaty za służbę pełnioną w święta określa szeregowo układ zbiorowy. Zwróćcie się w tej sprawie do związku zawodowego instytucji, w której pracujecie.

Pracownicy Krumny Ubojowej Rzeźni Miejskiej w Wałczu.

Rzeźnia Miejska z dniem 1 marca została przejęta przez Zarząd Miejski w Wałczu. Ponieważ CZMP plac Miejskiej Radzie Narodowej w Wałczu za roboczną przy uboju, wzięli premię za ściganie skór winno wypiecać MRN w Wałczu.

Ob. Kropska Bogusława, Białogard. Sprawa wynagrodzenia za godziny nadliczbowe była uprzednio załatwiona, jednak z winy Inspektoratu Szkolnego w Stargardzie nie została ułożona w tym we właściwym czasie powiadomienia. Jak się dowiedziałem, dn. 30.IX przekazano przysługującą Wam należność do Inspektoratu Szkolnego w Białogardzie, któremu obecnie podlegacie.

Dzień Obrony Przeciwożarowej w Koszalinie

W Dniu Obrony Przeciwożarowej odbyły się w Koszalinie pokazowe ćwiczenia oddziałów strażackich z terenu całego województwa. Gaszenie sztucznego pożaru i mechaniczne rozwijanie węży strażackich wykazały dobre przygotowanie poszczególnych oddziałów.

W pokazach wyróżniły się zespoły: Wojewódzkiego Ośrodka Szkoleniowego z Mielnika oraz Zawodowej Straży Pożarnej z Koszalina.

W godzinach popołudniowych w sali teatru miejskiego odbyła się uroczysta akademicka, podczas której wręczono nagrody przodującym zespołom z Mielnika i Koszalina oraz przodującym strażakom ob. Kluzie, ob. Łukomskiemu oraz innym.

W części artystycznej wystąpił zespół ZMP-owski zespół śpiewaczy ze Szupka oraz orkiestra Zawodowej Straży Pożarnej ze Złotowa. Należy zaznaczyć, że orkiestra ta na festi-

walu orkiestr ludowych zdobyła pierwsze miejsce w Polsce. (B)

W kilku wierszach

Jeszcze w 1945 r. założony został internat przy Szkole Ogólnokształcącej w Drawsku, który dzięki wzmoczonej pracy dyr. Rogalskiego i władz miejscowych stale się rozwija. Obecnie internat jest dobrze wyposażony. Korzysta z niego 120 uczniów pochodzenia robotniczo - chłopskiego.

Janina Pieczyrak korespondent młodzieżowy

Junaczki i junacy hufców Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” pow. gryfickiego zebrali do dnia 18 bm. ponad 45 tys. zł na zakup samolotu sanitarnego dla bohaterów walczącej Korei. W akcji zbiorowej wyróżnił się hufiec SP w Trzygłowie, który uzyskał przez wzięcie udziału w akcji wykopkowej 24 tys. zł.

Solińska Wanda korespondentka młodzieżowa

Hufiec żeński i męski „SP” przy 11-letniej Ogólnokształcącej Szkole w Drawsku docenia wagę szybkiego zakończenia wykopków ziemniaków.

Dlatego też młodzież tej szkoły pomogła robotnikom rolnym Janikowi, Ogrodzińskiemu i Zarańskiemu w wykopkach, dając w ten sposób wymienionym majątkom PGR około 50 tys. zł oszczędności.

Władysław Zdzarski korespondent młodzieżowy

• • •

Niedawno odbyło się w Gryficach III plenium powiatowego oddziału ZZPS, na którym brali udział przedstawiciele organizacji politycznej i społecznych oraz szeroki aktyw związkowy spółdzielców. W czasie przebiegu narady delegaci Gm. Spółdzielni „Samochłopska” w Gryficach zameldowali o przedterminowym wykonaniu planu rocznego.

Andrzej Różycki korespondent z Gryfic.

Załoga PZPW nr. 13 w Okonku krytycznie i samokrytycznie omawia wyniki swej pracy

W świetlicy Pomorskich Zakładów Przemysłu Wełnianego nr 13 w Okonku odbyło się zebranie organizacji partyjnej, poświęcone omówieniu niedociągnięć w pracy zakładu oraz opracowaniu planu.

W dyskusji towarzysze wypowiedzieli się na temat niewłaściwego stylu pracy zakładu. Sekretarz organizacji partyjnej tow. Olechnowicz zwrócił uwagę, że niektórzy z robotników lekceważą swe obowiązki służbowe, nie stosują się do za rządzeń oraz ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, co poważnie wpływa na opóźnienie realizacji wykonania planów produkcyjnych.

Stabo przedstawia się również szkolenie zawodowe nocnych pracowników, a rada zakładowa nie interesuje się do statecznie tym zagadnieniem.

Celem uaktywnienia pracy poszczególnych robotników oraz przyspieszenia wykonania planów produkcyjnych zebrani postanowili w uchwalonej rezolucji zwiększyć plan produkcyjny na rok 1951 o 12 proc. otoczyć opieką bezpartyjnych oraz wszystkich pracowników, którzy przez swoją nieświadomość opuszczają się w pracy.

Ponadto zobowiązano się podnieść na wyższy poziom szkolenie ideologiczne oraz dbać o stały wzrost wydajności pracy całej załogi dla wykonania Planu 6-letniego.

Stanisław Szczepaniak korespondent fabryczny

Dlaczego w Browarze Połczyńskim nie wykonano zobowiązań

W ramach zobowiązań dla uczczenia Polskiego Kongresu Obróbców Pokoju — załoga Państwowego Browaru w Połczynie - Zdroju uchwaliła na ogólnym zebraniu odgruzowanie terenu Browaru. Zapał był duży a rezultat niewielki, bo na wywiezieniu kilku wózków robota stanęła. Dopilnowanie wykonania zobowiązań należy do rady zakładowej, która nie stępiła pracy, gdyż nie ma żadnego wpływu na życie zakładu pracy. Jeśli się zdarzy, że któryś z robotników zwróci się do niej ze swą sprawą — odsyła ją do dyrektora, który z kolei odsyła robotnika do rady zakładowej. Na tym

właśnie polega współpraca dyrekcji i rady zakładowej. Zrozumiałe jest, że taka rada zakładowa nie jest w stanie, ani śledzić wydarzeń zachodzących w Browarze ani zmobilizować załogę Browaru do wykonania podjętych zobowiązań. Natomiast dziwi nas fakt, że podstawowa organizacja partyjna przy browarze zamiast obudzić radę zakładową i wejść w sprawę dyrekcji jest biernym obserwatorem i toleruje taki stan rzeczy. Czas po budzić aktywność rady zakładowej!

Franciszek Wypijewski korespondent fabryczny.

Czytelnicy piszą

Robotnicy Centrali Rybnej w Darłowie nie mają łaźni

Robotnicy C. R. w Darłowie nie mają gdzie się umyć, ani przebrać po pracy. Przed kilku miesiącami rozpoczęto budowę łaźni, która ciągle jest „na wykończeniu”. Mimo wielokrotnego zwracania się robotników Centrali Rybnej w Darłowie do działu inwestycyjnego w Gdyni, któremu Centrala podlega, nikt stamtąd nie miał czasu przyjechać, komisynie odebrać łaźnię i zlecić wykonanie szafek, aby robotnicy mieli się gdzie przebrać i pozostawiać czyste ubrania.

Gajewski Jan korespondent robotniczy Przytoczony fakt świadczy o karygodnym niedbalstwie Dyrekcji Centrali Rybnej w Darłowie i o lekceważeniu przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy. Słuszne żądania robotników o otwarcie łaźni muszą być niezwłocznie uwzględnione.

O lepszym stosunku pracowników Ubezpieczalni Społecznej do pacjentów

Dnia 10.X br. zgłosiłam się do lekarza oku listy w Słupsku zam. przy ul. Chopina 15 w celu otrzymania okularów. Otrzymałam receptę i poradę, żebym po szkła udała się do Szczecina. Po przyjeździe do Szczecina dowiedziałam się, że muszę mieć na receptę potwierdzenie od lekarza powiatowego. Przyjechałam więc z powrotem do Słupka i tam się z koleją dowiedziałam, że receptę musi potwierdzić lekarz kolejowy. U niego poinformowałam go, że nie lekarz potwierdził receptę, a Wydz. Zdr. w Szczecinie. Po raz drugi pojechałam do Szczecina. W sklepie CHPM przy ul. Obrońców Stalingradu okazałam receptę opatrzoną szeregiem podpisów i pieczęci i tam się dowiedziałam, że brak szkła. Będąc przypadkiem u optyka w Słupsku, otrzymałam po okazaniu recepty bez trudności potrzebne mi szkła. Straciłam sporo czasu i do-

Przed Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Uaktywnić pracę Zarządów Powiatowych TPPR, wzmocnić pracę uświadamiającą wśród członków

„Za przykładem ZSRR, przy pomocy ZSRR i w przyjaźni z ZSRR wykonamy plan 6-letni”.

Zbliża się Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. W związku z tym we wszystkich powiatach województwa koszalińskiego Zarządy TPPR przygotowują się w miastach i na wsiach do akcji odczytowej oraz do werbowania nowych członków.

Obecnie należało by podsumować osiągnięcia Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej naszego województwa oraz przeanalizować błędy i niedociągnięcia zarządów powiatowych.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej liczy obecnie w województwie koszalińskim poważną liczbę 56 tys. członków. Świadczy to o stałej rozwijającej się działalności TPPR. Towarzystwo w myśl uchwały III Krajowego Zjazdu

dba o założenie kół TPPR w każdej gromadzie, spółdzielni produkcyjnej i Państw. Gospodarstwie Rolnym. W 1950 r. Towarzystwo będzie liczyło w województwie koszalińskim 100 tys. członków.

W zakładaniu kół na wsiach przoduje dotychczas powiat sławieński, który w 136 gromadach założył już 125 kół. Ogółem TPPR w Sławnie liczy 14 tys. członków i 1.236 kół. Przewodniczącym Zarządu TPPR jest tow. Matyslak.

Dobrze pracują również Zarządy TPPR w Słupsku i Szczecinku.

Nikąd natomiast działalność przejawia, pomimo trzyletniego istnienia, Zarząd Towarzystwa w Złotowie, liczący w powiecie zaledwie około 80 kół. Złe pracuje również Zarząd TPPR w Wałczu.

Brak aktywności niektórych Zarządów wynika z niewłaściwego doboru ludzi. Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Ra-

dzieckiej ma do spełnienia nie zwykle ważne zadania polityczne, kulturalne i oświatowe i dlatego Zarząd Wojewódzki TPPR winien zainteresować się stylem pracy Zarządów i na stanowiska przewodniczących powołać ludzi świadomych swych obowiązków.

Małą aktywność przejawia również koło przy roszarni lnu w Koszalinie. Winę ponosi tutaj zarówno organizacja partyjna przy roszarni, która nie kontroluje i nie opiekuje się pracą TPPR jak i Zarząd Wojewódzki Towarzystwa.

Do najlepiej pracujących kół TPPR w Koszalinie należy koło przy Państwowej Spółdzielni Spożywców „Pionier”, gdzie członkowie plać regularnie składki, żywo interesując się pracą koła.

Od Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej dzieli nas zaledwie dwa tygodnie. W ciągu tego krótkiego okresu Zarząd Wojewódzki TPPR winien do najmniej aktywnych Zarządów wysłać swych instruktorów i zapoznać je z poważnymi zadaniami Towarzystwa. Często odwiedzanie Zarządów i kół TPPR przez aktyw Towarzystwa, organizowanie odczytów o życiu Związku Radzieckiego oraz pracy robotników i chłopów radzieckich pozwoli poważnie zaktywizować pracę Towarzystwa. (Ko)

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Słupsku powinna zainteresować się życiem kulturalno - oświatowym pracujących

Słupsk jest jednym z największych miast woj. koszalińskiego, w którym rozwija się przemysł metalurgiczny, drzewny i cukrowniczo-spożywczy.

Pomimo, że Słupsk jest stałe rozwijającym się miastem, że pracujący tego miasta mogą poszerzyć się osiągnięciami produkcyjnymi, życie kulturalno-oświatowe w tym mieście jest zaniedbane.

Oto co pisze na ten temat nasz korespondent Krzysztof Łańcuch.

W każdą sobotę odbywa się w Słupsku 8 zabaw tanecznych. Codziennie w gospodach PSS odbywają się dancingi. W Słupsku jest również „Dom Robotnika” przy ul. Hozjusza, ale tam odbywają się zabawy gospodowe podobnie jak w gospodach szerzy się pijanstwo.

W Słupsku są świetlice przy zakładach pracy, ale

nie ma w nich życia kulturalno-oświatowego... np. w PZPD nr 10 świetlica nie spełnia swojego zadania.

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Słupsku powinna niezwłocznie zainteresować się życiem kulturalno-oświatowym pracujących. Nie wolno dopuścić, ażeby rady zakładowe nie doceniały znaczenia świetlic, szczególnie obecnie w okresie je-

siennym. W świetlicach i w „Domu Robotnika” powinny się znajdować nie tylko gry towarzyskie ale również gazety i czasopisma. Należy popularyzować Plan 6-letni, wiedzę techniczną, powinny się odbywać pogadanki i referaty o sytuacji międzynarodowej, o osiągnięciach politycznych, gospodarczych i kulturalnych krajów demokracji ludowej i ZSRR.

Przodownicy pracy waleckiego TOR wskazują swoim towarzyszom drogę walki o realizację zadań produkcyjnych

W początkach br. w warsztatach waleckiego TOR, z inicjatywy organizacji partyjnej i przodowników pracy, zorganizowane zostało miedzobrygadowe i indywidualne współzawodnictwo pracy. Początkowo rozwój współzawodnictwa był nieznaczny. Ponieważ nie prowadzono od powiedniej pracy uświadamiającej o znaczeniu tej akcji, niektórzy pracownicy nie doceniali znaczenia współzawodnictwa pracy.

Przodownicy pracy pokonali jednak wszystkie trudności i swoją codzienną wydatną pracą pociągnęli po-

zostałych robotników do walki o realizację zadań stojących przed TOR.

Do przodowników pracy załogi TOR zaliczyć należy Adama Biła, tokarza, który wykonuje przeciętnie 240 proc. normy oraz Henryka Rachelskiego i Darantewicza, wykonujących przeciętnie normę w 200 proc.

Obecnie inni robotnicy, widząc poważne osiągnięcia swoich towarzyszy — przodowników pracy, podejmują coraz częściej zobowiązania indywidualne.

W. Pruchniak korespondent robotniczy

Pomyślny rozwój spółdzielni produkcyjnej w Hankach

Pomimo wrogiej działalności kulaków Stanisława Rakoczego, Andrzeja Kuźniaraka, Szczepana Podlasiaka, Leona Bekiera i innych, spółdzielnia produkcyjna w gromadzie Hanki gm. Mirosławiec rozwija się pomyślnie.

Ilość członków spółdzielni od sierpnia wzrosła z 12 do 64. Sławy zakończenia zostały do dnia 25 września. Spółdzielnia zaplanowała zasłanie 32 ha żyta. Ostatnio po zrewidowaniu planu w związku ze wzrostem ilości członków, zasłanie 65 ha żyta.

Marian Kumecki korespondent chłopski



Lekarze Zakładu Farmakologii przy Uniwersytecie Warszawskim podjęli dla nuczeczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej zobowiązanie udzielenia pomocy lekarskiej młodzieży robotniczej i chłopskiej, będącej pod opieką Towarzystwa Burs i Stypendiów — „Fundusz Stypendialny im. Fr. Chopina” — uczącej się w Państwowej Średniej Szkole Muzycznej. Młodzież ta dotychczas nie posiadała stałej opieki lekarskiej. Na zdjęciu: lekarze Zbigniew Szreniawski (z lewej) i Józef Jaske przy badaniach.

Załoga Fabryki Zapalek w Sianowie realizuje zobowiązania dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej

Jednym z pierwszych zakładów pracy w województwie koszalińskim, wykonującym już zobowiązania produkcyjne, jest Fabryka Zapalek w Sianowie.

Robotnik tow. KRZYWACZ, który postanowił przy pakowaniu zapalek osiągać przeciętnie 200 proc. normy, już obecnie wykonuje 220 procent.

Majster siłowni tow. CIERZKOWSKI wyremontował pompę zamiast do 1 listopada do 17 bm., co pozwoliło na oszczędzenie 500 tys. zł oraz zabezpieczenie fabryki przed ewentualną awarią.

Załoga majstrów i ślusarzy z tow. KUCHARSKIM na cele wykonała już w 70 proc. beben polerujący, co również przyniesie fabryce poważne oszczędności.

Pracownicy PRN w Drawsku nie wykonali swych zobowiązań

Ażeby godnie uczcić 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej i II Światowy Kongres Pokoju, pracujący Drawska podjęli liczne zobowiązania produkcyjne. Zobowiązania TOR przekraczają sumę 924 tys. zł., a zobowiązania produkcyjne Stalarni Mechanicznej sięgają około 2 mil. zł.

Nie wszyscy jednak rozumieją znaczenie realizacji podjętych zobowiązań. Szczególnie daje się to zauważyć wśród pracowników umysłowych Powiatowej Rady Narodowej w

Drawsku. Z inicjatywy podstawowej organizacji partyjnej postanowili oni pomóc majtkom PGR w wykopkach, ale do tej pory zobowiązania nie zostały wykonane.

Na 100 pracowników PRN — przy wykopkach pracowało zaledwie 17-tu. Reszta zaś, zlekceważyła zobowiązania i uchyliła się od niesienia pomocy Państwowemu Gospodarstwu Rolnym.

L. A. korespondent robotniczy



Kino POLONIA — ul. Grunwaldska „Harry Smith jedzie do Waszyngtonu”, prod. amerykańskiej. Dzwoniony dla młodzieży od lat 14. Pocs. seans. 18 i 20. W niedzielę i święta od 16.

MUZEUW w Koszalinie — ul. Armii Czerwonej 53 otwarte codziennie w godz. 12—17, w niedziele i święta 12—20.

WAŻNIEJSZE TELEFONY Straż Pożarna 333. Pogotowie Ratunkowe 500. Mielca Obywatelska 537.

„Głos Koszaliński” wydaje „RSW Press”

Redaguje Kolegium Redakcyjne Redakcja i Administracja: Szczecińska, Al. Wojska Polskiego 29

Telefony: Sekretariat — 58-27, Sekretarz odpowiedzialny Redakcji — 42-04, Dział Korespondentów i „Czytelnicy pisać” — 44-58.

Dział Miejski — 51-08. Redakcja nocna — 58-06. Oddział Redakcji w Koszalinie: ul. Zymierskiego 18, telefon 567. Kolportuje PPK „Ruch”

Konto PRO dla prenumeraty składowej X-13770 dla pocztowej X-309.

Ogłoszenia drobne

KARCZEWSKA Maria Kościelnych, pow. Białogłaska zgubienie zaświadczenia tożsamości Nr 582. G-1764

PIECHOWICZ MICHAŁ i PAULINA zgłaszają zgubienie odcinków zameldowania, wyd. przez Zarząd Gminy Charyzno. G-1767

WOS ANNA zgłasza zgubienie odcinka zameldowania, wyd. przez gmin. Charyzno. G-1765

KOPACZEWSKI PIOTR zgłasza zgubienie książeczki wojskowej oraz karty, wyd. przez W. O. G-1768

Kulakom gminy Pożrzadło nie udało się ukryć swych nadwyżek zboża

Pomimo, że wszyscy mało i średniorolni chłopie gminy Pożrzadło odstawił swoje zboże, plan skupu nie został wykonany w terminie.

Okazało się, że kulacy ukrywali swoje nadwyżki zbożowe nie chcąc ich sprzedać państwu. Kulacy JAN LIS i WOJCIECH GAŁKOWSKI świadomie nie mielił zboża.

Widząc opór kulaków, chłopie z gromady Pożrzadło weszli z Gminną Radą Narodową w Pożrzadle zmusili kulaków Lisa i Gałkowskiego do wymłócenia zboża na własny

koszt i odstawienia go do punktu skupu.

Jerzy Stankowski korespondent robotniczy

Załoga PDT w Słupsku zwyciężyła we współzawodnictwie

Do najlepiej zorganizowanych placówek handlu uspołecznionego na Pomorzu Szczecińskim należy Powszechny Dom Towarowy w Słupsku, który osiąga coraz to poważniejsze obroty.

PDT w Słupsku, wspólnie z innymi domami towarowymi III kategorii, wysunął się na pierwsze miejsce w kraju.

Należy zaznaczyć, że dotychczasowe osiągnięcia pracowników domu towarowego uzyskali dzięki dobrze zorganizowanemu współzawodnictwu pracy. Do wyróżniających się należy sprzedawca Bogdan Wieczorek, który w I i II-gim kwartale br. zajął pierwsze miejsce wśród załogi, za co otrzymał odznakę przodownika pracy i wysoką premię pieniężną. Dobre wyniki w pracy osiąga również sprzedawczyni Janina Pfaffer oraz pracownicy administracyjny Zygmunt Czajka.

Pracownicy PDT pragną pracą swoją przyspieszyć realizację zadań gospodarczych, na kreślonych przez Plan 6-letni. Jan Ocierzaja korespondent robotniczy

Cyfry świadczące o głębokiej trosce o dziecko

Jeżeli nawet dawniej ktoś z nas nie lubił cyfr, określając je mianem „suchych” — to od pięciu lat zmieniamy do nich swój stosunek. Śledzimy, jak rosną, jak są coraz bardziej imponujące cyfry, mówiące o nowych fabrykach, hutach, kopalniach, o zwiększającej się produkcji i wydajności

pracy, o przemianach, zachodzących na wsi, o szkołach, szpitalach, żłobkach, domach kultury... One obrazują najdobitniej to, co jest istotą, treścią naszego Ludowego Państwa — najgłębsza troska o człowieka pracy, budowa lepszego życia dla szerokich mas.

Wiele jest jednak cyfr, o których zapominamy, chociaż spotykamy się z nimi z bardzo bliska. To owe miliony i miliardy, które składają się na fundusz socjalny, posłany przez każdy zakład pracy. Fundusz, który ułatwia, poprawia warunki bytowe ludzi pracy, szczególnie kobiet — robotniczy i robotniczego dziecka.

„W pięknym parku, otaczającym pałacyk, należącym ongiś do łódzkiego fabrykanta, rozbrzmiewają głosy rozbawionej dzieciarni, wesoly śmiech i tupot matych nóżek. Spokojnie może pracować łódzka robotnica — dziecko jej ma dobrą opiekę.

Potem w jasnej, ukwieconej jadalni zasiada dziecięca mała lenka, lakierowanych krzeselkach, przy niziutkich stolach, by otrzymać smaczny, racjonalny posiłek.

A w białych łóżeczkach u-

śmiechnięte, różowe buzie nie mówią...

Na rok bieżący fundusz akcji socjalnej przewiduje na żłobki i przedszkola sumę 10,5 miliarda złotych.

Mamy już 577 żłobków i około 6,300 przedszkoli. Te ostatnie obejmują 287,516 dzieci. W samym tylko przemyśle włókienniczym w roku ubiegłym ze żłobków korzystało 6,213 dzieci, ze stacji opieki nad matką i dzieckiem — 40,889 dzieci, ze świetlic dziecięcych — 11,824 dzieci.

A liczby rosną stale. Muszą rosnąć wraz z rozwojem naszej gospodarki. Pod koniec Planu 6-letniego 560 tysięcy dzieci korzystać będzie z przedszkół. Warto podkreślić, że ostatnio wprowadzono do przedszkół nowe ulepszenia, mające na celu dalsze odciażenie kobiet pracujących — mianowicie dziecko przebywa obecnie w przedszkolu nie 5 godzin, jak to było poprzednio, a 9 godzin.

W roku bieżącym na kolonizację i półkolonizację socjalną prelimitował 5,5 miliarda złotych, na świetlice — 1,5 miliarda, na prewentoria — 1,5 miliarda zł.

Za każdą z tych liczb kryją się dziecięce twarze. Pochyłone nad książką w świetlicy, czy nad pracowniczym lepionym modelem szybowca.

Opalone w słońcu, które nie sie im zdrowie. Robotnicze dzieci Ludowej Polski — które są największym dobrem. Przedmiotem stałej troski zarówno władz państwowych, jak i społeczeństwa.

Jak wiele zmieniło się od okresu przedwojennego, od czasu Polskiej kapitalistycznej. Wtedy nikogo nie obchodziło, czy robotnik ma za co utrzymać, kształcić, leczyć swe dziecko.

Od stycznia 1948 roku wprowadzony został u nas Fundusz Zasiłków Rodzinnych, z którego człowiek pracy otrzymuje nie tylko zasiłki pieniężne na dzieci, ale również wynagrodzenia dla niemowląt oraz mleko (dla dzieci i ciężarnych matek).

Dzięki zasiłkom rodzinnym dochody pracowników, obarczonych liczną rodziną, powiększyły się w zależności od ilości dzieci, przy zarobkach średnich o 50 proc., a przy zarobkach niższych nawet o 100 proc.

Ludzie pracy otrzymują w formie świadczeń rodzinnych dodatkowo, obok zwykłego wynagrodzenia za pracę, przeciętnie miesięcznie ponad 8 miliardów złotych. Ze świadczeń tych korzysta obecnie około 1 milion 900 tysięcy rodzin pracowniczych.

Jako coś bardzo zwykłego i naturalnego traktujemy dziś odniesienie naszego małżeństwa do żłobka, podpisanie podnietę przez kasjera listy zasiłków rodzinnych. A przecież Fundusz Socjalny Fundusz Zasiłków Rodzinnych — to olbrzymie zdobycze naszego ustroju, o które walczyły pokolenia klas robotniczych.

Taka jest troska państwa, tak jest o opiekę nad dzieckiem, tego nad dzieckiem. Bgr.

„Przynieście okno” czyli o wygodnictwie szczecińskiego „Szklarza”

Przeciąg zatrzasnął otwarte okno i z ram wyleciały z brzękiem szyby...

Byłem we wszystkich zakładach szklarskich w Szczecinie, należących zresztą do jednej z tej samej spółdzielni pracy „Szklarz” i wszędzie zapewniła mi mnie uprzejmie: „natychmiast zasklepijmy, tylko... przynieście okno do warsztatu”.

Okna tylko we własnych warsztatach.

Nie pomogły żadne próswy, że przecież ramy okienne są wielkie i ciężkie, że mieszkam o 3 km., od najbliższego warsztatu spółdzielni, że ram nie mogę przewieźć ani tramwajem ani taksówką — nie nie pomogło!

Od tygodnia trapią mnie ataszne myśli: co będzie, jeśli z pieca wypadnie kafel? I już słyszę uprzejmy głos: „natychmiast naprawimy, tylko przynieście piec”. A jeśli pęknie rura kanalizacyjna?... „przynieście dom do warsztatu”.

Mimo zimna zasympiam czasem i śnie, że z najbliższej rozmównicy telefonuję do spółdzielni „Szklarz” — i szklarz natychmiast przychodzi, szklę okna...

A może spółdzielnia „Szklarz” postara się, aby spełnić moje — ucale niewygodne — marzenia.

Jeżeli nie — to do kitu z tą szklą „Szklarzeni”? JOTEL



Spółdzielnia „SZKLARZ”, dbając bardziej o własną wygodę, niż o spełnienie zadań usługowych, do których została powołana — szklę

WALKA O OBNIŻENIE KOSZTÓW WŁASNYCH



Koleżanka Owczarz z ZPW im. Reymonta na naradzie zespołu młodzieżowego przadek, odbytej przed dwoma miesiącami, stwierdziła, że po przeszkoleniu nakładaczkę i obciążaczkę można na przadekach zmniejszyć zespół z ośmiu na sześć osób. Zmniejszony zespół kol. Owczarz wykonuje bazę produkcyjną w 120 procentach. Na zdj.: kol. Owczarz (w środku) obraduje ze swym zespołem nad dalszym usprawnieniem pracy.

GŁOS sportowy

Nieudolność

i... masowe imprezy

W ubiegłą sobotę i niedzielę, na stadionie koszalińskim, podobnie zresztą, jak w całej Polsce, sportowcy startem w „Marszach Jesiennych”, uczcili 7-mą rocznicę bitwy pod Lenino.

W porównaniu z ubiegłym rokiem, zmalała w Koszalinie liczba startujących. Liczba startujących, 1407 mężczyzn i 139 kobiet jeszcze raz wskazuje na nieudolną pracę miejscowych zrzeseń sportowych i Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej, które nie potrafią wykorzystać atrakcyjności sportu dla zmobilizowania młodzieży do uprawiania kultury fizycznej. Ostatnia impreza wskazywała na obywatni stosunek kierownictwa szpil do zagadnienia rozwoju sportu na ich terenie.

Kto ponosi winę za niedociągnięcia? Przede wszystkim na wysokości zadania nie stanął komitet organizacyjny „Marszów Jesiennych” ze Szczecina, który zahamował organizację imprezy, gdyż nie przysłał instrukcji ani kart uczestnictwa. Poza tym, przewodniczący PKKF w Koszalinie, wyjechał „w niewiadomym kierunku”, nie troszcząc się o należyte przygotowanie imprezy.

Organizację młodzieżową ZMP i PO „SP” nie wydelegował wujek przedstawiciel do komitetu organizacyjnego. „Marsze Jesienne”, jako impreza masowa miały według przyznania zgromadzić na starcie około 2000 sportowców. Koszalin, a tymczasem zw. z.

Wycieczka na mecz Polska - CSR

Okręgowa Rada Zw. Zaw. Wydział Kult.-Oświat. organizuje dnia 22 bm. wycieczkę na mecz piłkarski Polska - Czechosłowacja w Warszawie dla przodujących kół sportowych z terenu miasta Szczecina.

Rady Zakładowe winny podać proponowanych uczestników wycieczki i zgłosić do dnia 20-go bm. godz. 18-tej w „Orbisie” przy Al. Wojska Polskiego 1.

wodowe wystawiły jedną ekipę, ZS „Gwardia” — cztery, a skłoby nr 2 i 5, szkoła w Rokosławie, ZS Ogniwo i Związkowice, niestety ani jednej.

Zlekocważenie tej imprezy nie powinno minąć bez echa. To nie były zawody wyłącznie dla wyczynowców, lecz przede wszystkim impreza dla szerokiej rzeszy. Mieszkańcy Koszalina, nie zachęceni przez nikogo do startu, ograniczyli się jedynie do roli widzów, żywo oklaskujących swych kolegów — zawodników. Największą sympatię tak publiczności jak i organizatorów zdobyła 11-letnia uczennica szkoły nr 1, Walentyna Rublewska, zwyciężając na trasie 2500 m. w ładnym stylu i czasie 16.38 minut. (czas lepszy niż w kategorii 15—16 lat).

Postępowanie wyżej wymienionych organizacji zasługuje na potępienie. Sprawą tą musi się zająć Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej, by wyciągając z tego odpowiedzialności na przyszłość, a winnych przykładowo ukarać.

Torowe mistrzostwa Szczecina

W najbliższą niedzielę Zrzeszenie Sportowe „Ogniwo”, organizuje torowe zawody kolarskie o mistrzostwo Szczecina, w których wezmą udział najlepsi zawodnicy naszego miasta. Zawody rozegrane zostaną o godz. 14-tej.

Rozegrane zostaną następujące biegi:

- Wyciąg sprinterski o mistrzostwo Szczecina dla kat. I dystans 1000 m.
- Wyciąg sprinterski o mistrzostwo Szczecina dla kat. II 1000 m.
- Wyciąg australijski dla kat. II.
- Wyciąg dla posiadaczy roweru turystycznego dystans 4000 m., oraz jednodzienny wyciąg amerykański parami.

„Życiodajna woda” — powieść o przeobrażeniu przyrody

Niedawno wyszła w Moskwie (opublikowana uprzednio w czasopiśmie) powieść ALEKSEGO KOZEWNIKOWA, p. t. „ŻYCIODAJNA WODA”. Książka porusza jedno z najbardziej pasjonujących zagadnień doby obecnej: przeobrażenie przyrody przez ludzi radzieckich, ich walkę z posuchą — tym odwiecznym wrogiem ludzkości.

Rzecz dzieje się w Chakassji, autonomiznym obwodzie Syberii. Poeztki dziełom starożytnego szczepu Chakassów giną w pomroce wieków. Niegdyś szczycili się oni wysoką kulturą rolniczą, posiadali rozgałęzioną sieć kanałów nawadniających. Ale przed siedmiu i pół wiekami przeszli tędy dzikie hordy Dżingis Chana, zrównały z ziemią ludne miasta, zniszczyły ogrody, lasy, kanały irygacyjne. Urodzajne ogniś ziemie chakaskie zamieniły się w goly, bezpłodny step, a mieszkańcy stali się ubogimi pastuchami.

Gdy przysłała tu władza radziecka, rozpoczęła się dla Chakassów era odrodzenia. Ludność znów zaczęła zajmować się uprawą roli. Na mocy uchwały rządu radzieckiego powstała w Chakassji doświadczalna stacja nawadniania dół. Jej badania i prace wskazywały drogę przekształcenia chakaskich stepów w urodzajną krajinę.

Ten właśnie proces przeobrażenia przyrody w Chakassji jest tematem powieści Kozewnikowa. Osnuta jest ona na tle prawdziwych wydarzeń, bohaterowie jej wzięci są z życia.

...Po wojnie przyjeżdża do Chakassji doświadczony działacz gospodarczy, Luntin; zostaje mianowany dyrektorem stacji państwowej. Objędując ciągnąc się na przestrzeni 300 tys. ha pastwiska dowiaduje się od miejscowej ludności, że mimo tak ogromnych jak, konie często głodują. Deszcze należą do rzadkości; wypalone stepy dają za mało paszy; zbiory na polach są marne. Huraganowe wiatry unoszą często uprawioną już, urodzajną warstwę gleby.

Dotychczasowy dyrektor Zjednoczenia Stacji Państwowych, Rubiewicz, stoją na stanowisku, że w Chakassji można jedynie hodować bydło. Rozwianie rolnictwa — ich zdaniem — jest niemożliwe.

Luntin wraz z melioratorami — pracownikami stacji doświadczalnej — dochodzi do przekonania, że na terytorium stacji, przez które przepływają dwie rzeczki,

można w krótkim czasie i bez większych kosztów założyć sieć kanałów nawadniających. Ale kiedy rozpocząć budowę? Gdzie znaleźć ludzi do pracy? Luntin postanawia przerwać siew i wszystkich robotników przerzucić na budowę zapory i kopanie kanałów. Cały kolektyw wychodzi na budowę; Luntin natępnął ludzi swoją ideą, potrafił obudzić w nich zapał do pracy.

Smiale poczynała Luntina nie znajdują jednak poparcia Rubewicza. Żąda on natychmiastowego przerwania prac, nieobjętych planem i kontynuowania siewu. Ten oderwany od życia biurokrata posuwa się aż do zwolnienia Luntina z pracy.

W Komitecie obwodowym partii staje na porządku dziennym sprawa sytuacji w stacjach. Działalność Rubewicza poddana jest ostrej krytyce. Komitet popiera inicjatywę Luntina. Dyrektor — nowator powraca na stanowisko i kontynuuje swoje dzieło. Jego praca przynosi wspaniałe owoce: na nawodnionej ziemi wyrastają bogate plony; pastwiska dają wystarczającą ilość paszy.

Pod wpływem Luntina, kolektyw nakreśla sobie jeszcze szersze zadania i przystępuje do ich realizacji: zakłada się ogrody, pola otacza się ochronnymi pasami leśnymi, w wąwozach tworzy się zbiorniki wodne w celu zatrzymania wód wiosennych dla nawadniania nowych terenów. Mardze wykorzystana woda oraz ochronne pasy leśne przywracają życie nieurodzajnej, wypalonej stepom ziem chakaskiej, czynią z niej krajinę obfitość.

Właśnie o tych osiągnięciach chakaskich melioratorów pisze w swej powieści Kozewnikow. Dzięki jego książce, nowy system nawodnienia nabrał w kraju szerokiego rozgłosu. Pracownicy stacji chakaskiej wezwani zostali do Moskwy, gdzie opowiedzieli szczegółowo o swych metodach pracy, które przyniosły mogą całej gospodarce narodowej ogromne oszczędności. Ten nowy system irygacyjny wprowadza się obecnie na całym terytorium ZSRR, w myśl uchwały rządu radzieckiego, powziętej w sierpniu br.

Książka Kozewnikowa wprowadza czytelnika w nowy, niezmiernie interesujący świat. Odmalowyje ona powojenne życie ludzi radzieckich, śmiałych nowatorów, ich walkę o przeobrażenie przyrody w imię dobra narodu.

A. WOŁOZENIN

Nauka radziecka w służbie narodu

udział najszersze rzesze społeczeństwa. Materiały z dyskusji ogłaszane są w prasie, dzięki czemu stają się udziałem całego narodu.

Dla przykładu wymienimy tu choćby sesję dyskusyjną Akademii Nauk ZSRR (1936), poświęconą zagadnieniom fizyki; dyskusje nad zagadnieniami filozofii (1947); sesje Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych (1948), w toku której przedyskutowano kwestie biologiczne.

W roku 1950 toczyły się w ZSRR dwie dyskusje natury zasadniczej: w kwestiach językoznawstwa oraz w sprawie teorii filozofii Iwana Pawłowa.

Dyskusja nad zagadnieniami językoznawstwa stała się ważnym etapem na drodze dalszego rozwoju nauki radzieckiej. W toku dyskusji opublikowano genialne prace towarzysza Stalina z dziedziny językoznawstwa. Prace te stanowią wybitny wkład do skarbicy marksizmu-leninizmu, wzór twórczego zastosowania filozofii marksistowsko-leninowskiej w określonej gałęzi wiedzy. Mają one olbrzymie znaczenie dla każdego uczonego radzieckiego — niezależnie od tego, jaka gałąź wiedzy stanowi zakres jego pracy. Twórcze dyskusje nad rozmaitymi zagadnieniami naukowymi przy udziale szerokiej rzeszy społeczeństwa sprzyjają podwyższeniu poziomu politycznego i kulturalnego ludzi radzieckich, stwarzają jeszcze ściślejszą więź między nauką a praktyką.

Tym samym celem służby zorganizowane 3 lata temu Wszechzwiązkowe Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Politycznej i Naukowej. Towarzystwo to zrzesza dziś w swych szeregach ponad 211 tys. członków, w tym 712 członków rzeczywistych i członków — korespondentów Akademii Nauk ZSRR, 16.500 doktorów i profesorów. Jedynie w ciągu 7 miesięcy 1950 r. w salach odczytowych Towarzystwa wygłoszono 506 tys. prelekcji, których wysłuchało łącznie 45 milionów osób. Prelekcje te popularyzują w szczególności najnowsze zdobycze naukowców i praktyków, toczącej wspólną walkę o jak najszybsze zastosowanie wyników prac naukowo-badawczych w przemyśle i rolnictwie.

Nowe perspektywy otwiera przed ludźmi radzieckimi stalnowski plan przeobrażenia przyrody. Ofensywa przeciwko posuszce znalazła w uczonej radzieckiej aktywności i energicznych bojowników. W rozma-

tych miejscowościach kraju pracują ekspedycje Akademii Nauk, składające się z przedstawicieli rozmaitych dziedzin wiedzy. Pomagają one kolebownikom i pracownikom stacji zakładowych pasów leśnych w jak najszybszej realizacji programu sadzenia lasów. Program ten stanowi jedynie część gigantycznego planu przeobrażenia przyrody w interesach narodu radzieckiego.

Szczególne doniosłym wydarzeniem w życiu narodu radzieckiego jest budowa Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej elektrowni wodnych, Głównego Kanału Turkmeńskiego, elektrowni Kachowskiej na Dnieprze, Kanałów Południowo-Ukrańskiego i Północno-Krymskiego.

W budowie tych wielkich instalacji epoki stalnowskiej weźmie udział cały kraj radziecki. Sztab nauki radzieckiej — Akademia Nauk ZSRR — przystąpiła już do konkretnej pracy w tej dziedzinie. Przy Prezydium Akademii utworzono specjalny Komitet Współpracy z Budową Wielkich Instalacji. W najbliższym czasie Akademia zorganizuje ekspedycję wołżańsko-kaspijską dla przeprowadzenia badań, związanych z budową elektrowni na Wołdze. Przewiduje się wysłanie dziesiątków innych ekspedycji dla rozpracowania zagadnień, związanych z uzyskaniem bogatych, trwałych plonów, z zadrzewieniem ochronnym, z podwyższeniem wydajności hodowli bydła, z racjonalizacją gospodarki leśnej itd.

Działacze na polu nauki radzieckiej będą musieli zbadać nowe materiały budowlane, znaleźć na miejscu materiały nadające się do budowy. Potrzebna jest ogromna ilość maszyn, które ułatwiłyby pracę murarzy, betoniarzy itd. Wiele prac będą mieli geolodzy, geografowie i geofizycy, którym wypadnie zbadać strukturę tektoniczną terytoriów, na których rozpocznie się budowa elektrowni i kanałów. Geografowie dadzą też charakterystykę ekonomiczno-geograficzną i ustalą perspektywy dalszego rozwoju gospodarczego obszarów wołżańskich, Zachodniej Turkmenii, Południowej Ukrainy i Krymu. W obliczu olbrzymich zadań stoją fizycy i matematycy, oraz specjaliści na polu leśnictwa.

Nauka radziecka, nierozdzielnie związana ze swym narodem i kontynuująca najlepsze tradycje nauki ojczyźnej, wysoko dźwierzysz standard humanizmu. Wymownym świadectwem humanistycznego charakteru nauki ra-

dzieckiej są prace biologów radzieckich, które mają na celu: uchronić ludzkość od infekcji i chorób, podwyższyć urodzajność pól, przyczynić się do realizacji stalnowskiego planu przeobrażenia przyrody. Prace te torują nowe drogi rozwoju nauki. Niedawno przyznano Nagrodę Stalnowską pierwszego stopnia prof. Oldze Lepieszyskiej. Jej praca pt. „Pochodzenie komórek z żywej substancji oraz rola żywej substancji w organizmie” jest dobitnym i przekonującym dowodem na pościele tezy uczonej radzieckiej, że komórka nie jest ostatnią granicą życia, że życie istnieje również poza komórką. Praca Olgii Lepieszyskiej zadaje młodzieży cios „teoriom” naukowców-reakcjonistów spod znaku Virchow, Weissmana i Mendla.

W dni, kiedy setki milionów ludzi złożyły już podpisy pod Apellem Sztokholmskim. Kiedy wszyscy ludzie dobrej woli biorą udział w ruchu obrońców pokoju, uczeni radzieccy utrwalają pokój swą pracą dla szczęścia narodu. Uczeni radzieccy wzywają wszystkich uczniów uczonej na całym świecie do energicznej walki przeciwko podlegaczom wojennym.

W dni, kiedy ust milionów prostych ludzi padają gniewne słowa protestu przeciwko podlegaczom wojennym, szczególnego znaczenia biera nauka powołana przede wszystkim do obsługi narodu, która dąży do tego, aby życie ludzkie stało się piękniejsze i szczęśliwsze. Nieodzownym warunkiem rozwoju takiej nauki jest pokój. Uczeni radzieccy szyczą się tym, że właśnie taka nauka, która słuszenie nosi miano przodu i jać nauki świata, rozkwitła w ZSRR — w kraju budującego się komunizm.

Nauka radziecka — to ucieleśnienie władzy wolnego człowieka pracy nad przyrodą. Dewizą uczonej radzieckiej są słowa Stalina: „...nie ma na świecie rzeczy niepoznanych, które będą odkryte i poznane za pomocą nauki i praktyki”.

Z każdym rokiem mnożą się sukcesy nauki radzieckiej. O twórcy jej rozwoju troszczy się stale rząd radziecki, partia bolszewicka i wódz ludzi radzieckich, towarzysze Stalin, Partia Lenina-Stalina, która uzbudowała kadry uczonej radzieckiej w obrębie marksistowsko-leninowskiego światopoglądu materialistycznego, wznięła naukę radziecką na niebywale wyżyny.